

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna w Łodzi mk. 2.900.000
 " " " Kraju „ 4.000.000
 " " " zagran. 7.500.000
 Odnoszenie do domu 150.000 mk. miesięcznie.
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“
 wraz z odnoszeniem 5.000.000 mk. miesięczn

Cena 150.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administ. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w teńście 90.000 mk
 za wiersz Nekrologi 60.000 „
 millimetr. Nadesłane po teńście 60.000 „
 jednoszp. Zwyczajne 50.000 „
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent.
 „ za firm zagranicznych o 100 procent drożej „

Rząd i sejm.

Od pierwszych chwil niepodległego państwa polskiego istniała niezdrowa dążność do zacierania ścisłej granicy między kompetencjami rządu a sejmu. Rząd wkraczał nieraz w dziedzinę prawodawczą, komisje zaś sejmowe dawały instrukcje i wskazówki ministrom. Ten szkodliwy zwyczaj był poniekąd zabytkiem starej, szlacheckiej Polski, od której władza prawodawcza nigdy nie była należycie oddzielona od wykonawczej, a sejm od czasu do czasu brał w swe ręce czynności rządowe. Oczywiście nie mogło to prowadzić do niczego dobrego: rząd z kilkuset ludzi jest w zasadzie absurdem, a w praktyce musi prowadzić do zamętu i bezwładu. Jeżeli nasza maszyna państwowa ma funkcjonować należycie, należy stanowczo i radykalnie zerwać ze złem dziedzictwem i zapewnić rządowi i sejmowi odrębne i samodzielne stanowisko. Należy przypomnieć, że generał Sikorski w swym programem przemówieniu mocno podkreślił tę anomalię naszego życia politycznego i zapowiedział stosowne kroki w celu jej usunięcia. Obecnie mamy z nią znowu do czynienia i w rozmianach większych niż kiedykolwiek. Mowa tu, rzecz prosta, o pełnomocnictwach dla rządu p. Grabskiego, które uchodzą za dowód dojrzałości i patriotyzmu naszych grup sejmowych i o których z uznaniem mówił prof. Z. Cybichowski w Towarzystwie Hygienicznym. Przedstawiciel nauki uniwersyteckiej wywodził, że konstytucja nasza, jako zbyt demokratyczna, sprawiła komplikacje w maszynie parlamentarnej, że w tych warunkach stały się konieczne nadzwyczajne pełnomocnictwa. Pielęgniak wyjaśniał, że „życie publiczne przekształca nieraz znaczenie przepisów prawnych, co jest rzeczą naturalną, bo rządzić nie może martwa literatura przepisów, a jedynie duch, który go ożywia i który ma swoją siedzibę w sumieniu obywateli“.

Bardzo pięknie powiedziane. — Któż nie wie, że życie jest mocniejsze od wszelkich ustaw, że je zmienia lub przechodzi nad nimi do porządku? Ale ta niezaprzeżona i banalna prawda nie daje nam zgola odpowiedzi w naszej konkretnej kwestji. Wszak „życie“ jest bardzo różne i popycha narody w najrozmaitszych kierunkach. Przynosi z sobą nietylko siłę i wzrost, lecz i niedomagania oraz śmiertelne choroby. „Życie publiczne“ 17-ego i 18-ego wieku wyrobiło w sejmie dawnej Polski najgłówniejsze zwyczaje, a w końcu doprowadziło państwo do upad-

ku. — Zamiast operować banalnym ogólnikiem profesor-pielęgniak lepiejby zrobił gdyby rozważył sprawę pełnomocnictw z punktu widzenia prawnopolitycznego, jak również ze stanowiska celowości państwowej.

Z tego ostatniego pełnomocnictwa są w najlepszym razie ryzykiem i to ryzykiem dość lekkomyślnym. Co zaś do strony prawnopolitycznej, są splątaniem czynności sejmu i rządu w jedną chaotyczną całość.

Mógłby ktoś powiedzieć, że właśnie sejm się usunął ze sceny i przekazał rządowi nadzwyczajne prawa wraz z odpowiedzialnością... Niezupełnie to odpowiada rzeczywistości, wiadomo bowiem że grupy sejmowe, zwłaszcza pracownicze nie zrzekły się wcale ingerencji, że wywierają wpływ nie tylko w sprawach finansowych, lecz i innych. Jest to najgorszy system, Sejm powinien albo sprawować swoją władzę i kontrolę nad rządem jawnie i formalnie, albo powinien na czas określony zejść ze sceny i pozostawić rządowi całą władzę lecz też całą odpowiedzialność.

Wywieranie wpływu przez grupy sejmowe sposobem zakulisowym zaciera granicę pomiędzy rządem, a ciałem prawodawczym i robi z sejmu wielogłowy rząd którego widomym organem jest gabinet z premierem. Najgorzej wychodzi na tem zasada odpowiedzialności, bez której nicma zdrowego parlamentaryzmu. W ciemnościach odbywało się przesilenie i dojsie do władzy p. Grabskiego; nikt nie wie, skąd się wzięło u grup sejmowych tak nadzwyczajne zaufanie do obecnego premiera, nikt też nie zdoła przewidzieć, jak długo ono potrwa i z jakich motywów się wyczerpie. Nam się wydaje, że sejm powinien być albo wcale nie udzielać nadzwyczajnych pełnomocnictw, albo też udzielić je razem z własnym odroczeniem na sześć miesięcy. Wtedy gabinet miałby naprawdę wolną rękę, a odpowiedzialność obarczyłaby te grupy, które za pełnomocnictwami głosowały.

W położeniu, jakie się wytworzyło p. Grabski nie ma wolnej ręki, gdyż może być każdej chwili obalony, o ile narazi się grupom prawicy. Napomykał zresztą o tem wyraźnie główny organ Chjenty, przestrzegając premiera przed krokami, któreby wywołały jej niezadowolenie. W ten sposób nawet pełnomocnictwa finansowe stają się poniekąd fikcją, gdyż grupy sejmowe mogą przed czasem obalić gabinet rzekomo ze względów polityki ogólnej, a

istocie z dbałości o kieszenie swych mocodawców. Jeżeli eksperyment finansowy się powiedzie i doprowadzi do porządku nasz skarb, można będzie pominać skrupuły konstytucyjne, ale cóż będzie w przeciwnym razie? Do kryzysu finansowego dołączy się jeszcze poważny kryzys państwowy, z którego jedynym wyjściem mogłoby być rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

J. Mazurski.

Działalność p. Grabskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Premier p. Władysław Grabski konferował z ministrem Soltanem, Janickim i Rvbczńskim w sprawie daniny lasowej. Następnie przyjął przedstawicieli Zjednoczenia zawodowego polskiego posłów Waszkiewicza i Herca. Dalej konferował z p. Talbotem, przedstawicielem przemysłu angielskiego, a wreszcie z p. Meisztowiczem, który mu przedstawił ciężką sytuację ludności kresów wschodnich.

Sprawa Kłajpedy w lidze narodów.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Ze sfer miarodajnych do wiadomości się w sprawie nominacji prezesa komisji ligi narodów do spraw Kłajpedy co następuje:

Rada ligi narodów dnia 17 grudnia r. z. powołała specjalną komisję z prezesem amerykańskim na czele, do której weszli przedstawiciele Szwajcarii i Szwecji dla przedstawienia marcowi sekcji rady ligi raportu o sytuacji w Kłajpedzie. Dla zbadania sytuacji na miejscu, kom. w najbliższym czasie uda się do Kłajpedy w towarzystwie członka sekcji ligi narodów.

Dopiero na podstawie raportu tej komisji rada ligi powzięnie decyzję w sprawie statutu kłajpedzkiego, którego dotychczas merytorycznie nie rozpatrywała.

Sanacja M. S. Z.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta).

Likwidując nieporządky zostawione przez rząd poprzedni w ministerstwie spraw zagranicznych, rada ministrów wydała rozporządzenie o t. zw. przeniesieniu w stan rozporządzalności. Na mocy tego rozporządzenia w stanie rozporządzalności może być maksimum 25 osób, podczas kiedy w czasach pp. Severy i Dmowskiego bywało ich po 80 osób.

Rozporządzenie stwierdza, że przez cały czas pozostawał w stanie rozporządzalności urzędnik pobiera uposażenie odroślednie do jego stopnia służbowego.

II fascio-duch gwałtu.

Faszystwo stał się znowu zjawiskiem aktualnym. Aresztowania wśród ciemnych elementów, usiłujących malpować faszyzm, nie rozumiejąc jego istoty i celów, każą się zastanowić nad tym ruchem, który niemał w całej Europie, a szczególnie wśród chorych członków rodziny ludów starego świata od czasu do czasu wybucha. Bardzo pomocną w tej dziedzinie może być poniższa praca wybitnego znawcy stosunków włoskich, studującego faszyzm od chwili jego powstania, praca, odznaczająca się niezwykłą przetkliwością i trwałością wniosków. (Redakcja).

Faszystwo jest produktem ubocznym wojny. Nie wiem, kto to powiedział. Uwaga ta jednak do tego stopnia trafia w sedno zagadnienia, że się narzuca każdemu człowiekowi. Słuszną bowiem jest w dwójakim sensie. — Faszystwo mógł się rozwinąć wyłącznie w stosunkach, wytworzonych przez wojnę. Z drugiej strony, jest on w swej istocie bezpośrednim opadem z atmosfery wojny, w której pojęcia prawne ustępują miejsca gloryfikacji siły i jej sukcesów. Faszystwo jest właściwie przesadzonym na teren pozafrontowy batalionem szturmowym. Przynosi ze sobą jedynie psychologię, nastawioną na walkę. Łączy on ludzi z najrozmaitszych sfer społecznych dla pewnej całkiem określonej akcji. Indywidualność ustępuje przed koniecznością czynu. „Do faszyzmu przystępują najbardziej heterogeniczne elementy“, pisze socjalista Zibordi w swym cennym rzeczowym studjum, „tam się łączą zawodowi „opozycjanci gwałtu, sztyletu i kija z idealistycznymi młodzieńcami, którzy są przekonani, że ratują ojczyznę przed ruiną, obok „mężnych“ z nich socjalnych, pracują młodociani romantycy, oddający się szlachetnej wierze. Wszystkie pozostałości i odpadki wojny mieszają się z osadem i produktami szczerzej egzaltacji, bohaterstwa i poświęcenia“. Przeważnie jednak zwolennicy przychodzą z klasy średniej i drobniemszczyństwa. Filo-faszysta Prezolini mówi: „Najbardziej zapaleni zwolennicy faszyzmu znaleźli się i znajdują wśród oddanej sportowi młodzieży, która jest bar dziej przyzwyczajona do sali gimnastycznej, placu footballowego i pokładu motorówki, niż do auli uniwersyteckiej i hali biblioteki publicznej“. Do tego doszło wielu, pochodzących z wojennego rzemiosła, byłych oficerów i podoficerów, którzy po demobilizacji szukali sobie drogi do życia cywilnego. Ta różnorodność oddziałów faszystowskich nie miała początkowo wielkiego wpływu na wewnętrzna spójność ruchu. — Wszystkie dusze jeszcze żarzyły się przeżyciami wojny i namietnością walki z wrogiem, któremu zarzucano, że sabotuje owoce zwycięstwa. Ale następnie ta mieszanina stała się źródłem słabości której faszyzm nigdy nie zdołał przezwyciężyć.

Przewoźcy faszyzmu od czasu do czasu uczuwały potrzebę usprawnienia systemu gwałtów. Zerboglio mówi: „...jeśli istniałyby płomienie pożarów, ranni, zabici i rozruchy, dotczyła to zawsze zjawisk względnie zlokalizowanych i ograniczonych, i te pożary pozwalały narodowi istnieć, ponieważ umiał on dość szybko leczyc się z przeżywanymi kolejno wstrząsami. A dzikiemu faszyzmu przypisać trzeba zasługę, że

zapomocą środków, które nie były ewangeliczne, a dość często nawet zbędne, stłumił ogólną rewolucję, która prawdopodobnie nie ograniczyłaby się do Włoch.

W tych zdaniach tkwi w daleko większym stopniu spowiedź, niż usprawiedliwienie się. Nie o wiele lepiej brzmią uzasadnienia, których próbuje Pietro Gorgolini, który tak samo, jak Zerboglio, przeszedł do faszyzmu z obozu socjalistycznego. W swojej książce ku chwale faszyzmu p. t. „Il Fascismo nella Vita Italiana“ pisze on: „Twierdzimy, że gwałt faszystowski sam przez się nie istnieje i nigdy nie istniał. Niema skatalogowanych i dających się skatalogować czynów moralnych i niemoralnych, ponieważ moralność istnieje w nas, w naszej woli, która daje impuls, w naszej najgłębszej świadomości. I jeśli zabijanie jest niemoralne, to nie zabijanie może być równie, a nawet bardziej niemoralne“.

Sam Mussolini powiada: „Gwałt nie jest niemoralny, a czasami nawet bywa moralnym. Odmawiamy wszystkim naszym wrogom prawa skarżenia się na nasze gwałty, ponieważ są one zabawką w porównaniu z tem, co działo się u nas w roku 1919 i 1920 lub w bolszewickiej Rosji, gdzie zamordowano dwa miliony ludzi, a drugie dwa miliony marły w więzieniach. Z drugiej strony gwałt jest wyzwoleniem, ponieważ w końcu lipca i w sierpniu (1922 roku po strajku generalnym) w ciągu 48 godzin systematycznych, wojennych gwałtów osiągnięto to, czegośmy nie osiągnęli przez 48 lat kazań moralnych i propagandy“. Mussolini odróżnia gwałty moralne i poddyktowane tępotą. Ale zastrzega, że jest przeciwnikiem tych ostatnich jedynie z powodu ich bezskuteczności. Przy innej okazji oświadczył Mussolini: „Gwałt nie jest dla nas ani karysem, ani przemyślaną zasadą. Nie jest on u nas sztuką dla sztuki. Uważamy go za chirurgiczną konieczność“. Innym znowu razem ostrzega przed prowokacyjnym systemem gwałtów.

Te wszystkie naciągane sofizmaty dowodzą jedynie, że ich twórcy odczuwają dotkliwie bezprawność i niemoralność gwałtu. Gorgolini idzie jeszcze dalej. Faszystwo, mówi on, nigdy nie chciał zniszczyć idei przewodniej socjalizmu, wależy jedynie z tem, co w socjalizmie pozbawione jest idei, z brutalnym, wyobrymionym, skorumpowanym egoizmem. To może powiedzieć tylko ktoś, kto czuje się winnym. Sanacje, którą według tej recepty faszyzm usiłował przeprowadzić na socjalizm, była radykalna kuracja, przy której szło nie o zdrowie, lecz o życie pacjenta.

F. Shothover.

Nowe szczegóły w sprawie P. P. P.

Rewelacje „Robotnika”.

Czytamy w „Robotniku”: „O Pogotowiu Patriotów Polskich zdołaliśmy zebrać następujące szczegóły:

Na jesieni zeszłego roku P. P. P. rozwinęło intensywną działalność agitacyjną, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej.

Na wyższych uczelniach rozdawano odezwy i program P. P. P., który swego czasu w „Robotniku” ogłoszono. Specjalną uwagę podczas tej agitacji zwracano na młodszych studentów.

Agitatorzy informowali, że zadaniem P. P. P. jest walka o „poliskość” rządów w Polsce i o usunięcie mniejszości narodowych od wpływu na bieg życia państwowego.

Organizacja otoczona była nimbem tajemniczości i przestrzegano w niej były ścisłe zasady konspiracyj. Nowostępujących członków skierowywano przede wszystkim do któregoś z kościołów, gdzie przed wtajemniczonymi w sprawy organizacji księżni składali przysięgę.

Przysięgę taką odbierano głównie w kościele Wszystkich Świętych na placu Grzybowskim i w kościele Kapucynów przy ul. Kapucyńskiej.

Uroczystość składania przysięgi odbywała się co dwa tygodnie i otoczona była wielką pompą.

Do kościoła Kapucynów szło się przez klasztor kapucynów, do którego drzwi otwierano po wypowiedzeniu hasła przez przybywającego.

Kościół tonął w ciemnościach, jedynie ołtarz był oświetlony. Na ołtarzu stał sztandar biało-amarantowy z orłem i krzyżem.

Przysięgę składano partiami, liczącami po jakieś 100 osób.

Składający przysięgę formowali się w czwórki, przyczem najpierw stawali uczniowie-skauci, potem wojskowi, kobiety i cywili.

Do P. P. P. mógł wstąpić mężczyzna w 18 roku życia, natomiast kobiety przyjmowano dopiero po ukończeniu 25 roku życia.

Przed ołtarzem stał ksiądz, który odczytywał rolę przysięgi, którą składający powtarzali, złożwszy dwa palce na krzyżu. Obok ołtarza stało dwóch oficerów z wyciągniętymi szablami, a obok nich stali wyżsi oficerowie w paradnych mundurach.

Po przeczytaniu przysięgi ksiądz-kapucyn w komizy wygłaszał około liczący przemówienie, w którym raz jeszcze przypominał nowostępującym, że w razie zdrady lub nieposłuszeństwa, grozi im w myśl regulaminu śmierć: mówił że Polska jest w ciężkiej sytuacji z powodu zalewu żydostwa i że tylko P. P. P. może wybawić Polskę od nieszczęść. Nawoływał do karności i zachowywania zasad konspiracji, póki organizacja nie zostanie zalegalizowana, co miało niezadługo nastąpić.

Zaprzysiężeni wychodzili pojedynczo z kościoła z obowiązkiem zwerbowania jednego na tydzień członka do P. P. P. i opłacania składek w wysokości 2 franków szwajc. na kwartał.

Zbiórki odbywały się rzadko, zwykle na Powązkach lub w podziemiach któregoś z kościołów. — Przybywający wymieniali umówione hasło.

W dzień Wszystkich Świętych na Powązkach odbyła się wielka rewja faszystów z Pogotowia, którzy zeszli się w liczbie około 800

osób. Gromadzili się oni okregami, przy którymś z pomników. — Ołtarz i z Gorczyńskim na czele, zebrał się przy grobie 5 poległych, inny znów, z Pekosławskim, przy grobie Niewiadomskiego. Rewia cała, w której udział brali i wojskowi, dowodził Gorczyński. Został on po rewii za nieudolne jej przeprowadzenie, a zwłaszcza za to, że władze policyjne aresztowały kilku „patriotów”, z dowództwa usunęty. — Czynny udział w organizowaniu rewii brał były kot, Michałowski, który, udając wielkiego arystokrata, posługiwał się jedynie językiem francuskim lub włoskim.

W początkach grudnia na zbiórkę w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych nastąpił w P. P. P. rozłam.

Część członków, należących przeważnie do sekcji akademickiej P. P. P., wystąpiła, żądana przemówieniem p. Pekosławskiego i nieprzejawnym stosunkiem władz głównych P. P. P. do strażnicy narodowej, organizacji bojowej, będącej pod wpływami i kierownictwem narodowej demokracji.

P. Pekosławski w swym przemówieniu mówił o konieczności obalenia rządu Witosa i zaprowadzenia drogi przewrotu dyktatury „prawdziwie narodowej”. P. Pekosławski zajął się również zagadnieniami gospodarczymi, twierdził, że w Polsce jest jeszcze za mało, bowiem ceny nie doszły jeszcze do wysokości przedwojennej i t. p. Jako najważniejszą reformę, wysunął p. P. sprawę zmiany reformy wyborczej.

Dalej p. P. wystąpił przeciwko jednemu z emisariuszy P. P. P., który, agitując na prowincji, był zjednać członków, twierdził, iż w P. P. P. są tacy „działacze narodowi”, jak p. Korfanow, co było nie zgodne z prawdą. Wreszcie p. P. stwierdził, że P. P. P. jest znacznie radykalniejszą organizacją, niż „Straż Narodowa”, która będąc za leżną od N. D., jest skrewniona, gdyż tymczasem P. P. P. nie myśli krepować. Dlatego też o połączeniu się tych organizacji nie może być mowy.

W końcu p. z tryumfem oświadczył, że zarząd główny wybrł w organizacji prowokatora, jakiegoś mahometanina, który był nastawiony przez P. O. W. czy komunistów. Zarząd wydał go, obecnie wystąpił on do związku hallerczyków.

Na zapytanie jednego z uczestników zebrania, czy o tej prowokacji p. zawiadomili zw. hallerczyków, ten odpowiedział, że nie uważa tego za potrzebne.

Oświadczenie to, jak zresztą i cała mowa, wywołało wśród sympatyzujących ze Strażą Nar. i hallerczykami studentów, ogromne oburzenie. Wyszli oni w liczbie 100 osób do innej sali i tam postanowili wystąpić z P. P. P. Początkowo nie chcieli ich z podziemi kościoła wypuścić, lecz wskutek interwencji Gorczyńskiego — puszczono ich.

Oprócz Pekosławskiego, na zebraniu tem przemawiał jakiś ksiądz a literat „Mir” odczytał hymn Pogotowia.

Pogotowie Patriotów liczy podobno w Warszawie około 3000 członków, z czego blisko 300 akademików, przeważnie ze szkół wyższych, wielkiego i politechniki.

Na czele organizacji stał zakonspirowany sztab generalny i rada główna.

Kto dawał subsydja?

Wśród materiałów śledztwa znajduje się, jak nas informują, kopia listu „sztabu” P. P. P., adresowanego do generała Aleksandra hr. Szeptyckiego.

W liście tym wyrażone jest podziękowanie za wydatną pomoc i współdziałanie z organizacją P. P. P. Dodać należy, że w armii polskiej niema i nie było generała Aleksandra Szeptyckiego.

Konfiskata pism

Komisariat rządu na m. st. Warszawę komunikuje, iż prokurator sądu okręgowego pociąga do odpowiedzialności karniej z art. 305 k. k. redaktorów czasopism „Express Poranny” i „Robotnik” za ujawnienie w artykułach wstępnych, pomieszczonych w numerach 14-tu tych czasopism, z dnia 14 stycznia r. b. wiadomości dotyczących śledztwa pierwiastkowego w sprawie „Pogotowia Patriotów Polskich”.

Komisariat rządu na m. st. Warszawę, uatrucując w treści artykułu p. t. „Władze państwowe przed sięwzięły zlikwidowanie działalności spiskowej członków Pogotowia Patriotów Polskich. Prowadzono agitację w armii. Dyktator Pekosławski miał zaprowadzić monarchję w Polsce, obsadzić tron polski”, zamieszczonego w nr. 11 z dnia 14 stycznia r. b. czasopisma pod nazwą „Kurjer informacyjny i telegraficzny”, cechy przestępstwa w art. 263 i 305 k. k. przewidzianego, na zasadzie art. 27, część I dekretu z dnia 7 lutego r. 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Dz. Praw 1919 r. nr. 14, pozycja 186, obłożył aresztem nr. 11 wyżej wymienionego czasopisma.

Niefortunny nadkomisarz.

Informują nas, że „komendant policji państwowej P. P. P.” pan nadkomisarz Gostyński został na skutek żądania prokuratora zawieszony w czynnościach.

Aresztowania na prowincji.

Ponadto dowiadujemy się, że dokonano rewizji i aresztowań w Kielecach, Poznaniu, Radomiu i Krakowie.

Parcelacja min. zdrowia

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Donosiliśmy wczoraj o uchwałach rady ministrów w sprawie likwidacji ministerstwa zdrowia.

Dowiadujemy się o tej uchwale następujących szczegółów:

Według decyzji rady ministrów następujące agendy ministerstwa zdrowia przechodzą do ministerstwa pracy i opieki społecznej:

1) Opieka nad dziećmi i macierzyństwem, 2) opieka nad inwalidami i kalekami, 3) sprawy osiedleńcze i mieszkaniowe z wyjątkiem inspekcji mieszkaniowej, 4) sprawy ochrony zdrowia w przemyśle, górnictwie i rzemiośle, 5) sprawy stowarzyszeń zajmujących się higieną i leczeniem.

Wszystkie inne agendy ministerstwa zdrowia przechodzą do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W obu tych ministerstwach, t. j. w pracy i spraw wewnętrznych utworzone będą specjalne wydziały do spraw zdrowia publicznego.

PODRÓŻE „LWOWA”.

GDĄŃSK, 15 stycznia. (AW). — Jeszcze przed końcem tygodnia przybyła załoga polskiego statku szkolnego „Lwów” z Cherbourga. Na statku francuskim do Gdańska. Z powodu nagromadzone na Baltyku kry i w porcie gdańskim „Lwów” pozostaje do wiosny w Cherbourgu.

P. P. P. w Łodzi.

Aresztowano dotychczas 10 osób. Znalaziono trochę broni i gotowe ekpese przyszłego premiera patriotów.

W Łodzi był oddział warszawskiej centrali P. P. P.

W nocy z 13 na 14 stycznia b. r. policja polityczna łódzka na skutek zarządzeń władz warszawskich i w porozumieniu z władzami sądowymi dokonała całego szeregu rewizji i aresztowań wśród członków tajnej organizacji pogotowia patriotów polskich.

Rewizja wykazała dużo obciążającego materiału jak np. notatki partyjne, około 150 egzemplarzy rotty przysięgi z podpisami i pseudonimami, regulamin Pogotowia Patr. Polsk., znaczna ilość egzemplarzy programu P.P.P. z podpisaniami: prezes rady głównej Jan Preter, inżynier, prezes rady wojennej Antoni Rejtan, generał, wiceprezes rady wojennej Jerzy Jurand, generał, członkowie: Czesław Jarema, generał, Witold Syrokomla, gen., Stefan Gozdawa, pułk., Stefan Leliwa, mż., Jan Dąbrowa, przemysłowiec, komendant siły zbrojnej Jerzy Jurand, zastępca komendanta siły zbrojnej Juliusz Czołowy, plk., prezes sądu honorowego Ten, prezes komisji rewizyjnej dr. praw Dębiński.

Ogółem aresztowano 10 osób, które po przeprowadzeniu dochodzenia i przesłuchaniu zostały wydane władzom sądowym.

Podczas rewizji znaleziono dwa karabiny i dwa rewolwery. Znalaziono broń nie może być uważana za własność P.P.P., gdyż znaleziono ją przypadkowo u byłych wojskowych.

Łódzki oddział P.P.P. pozostaje w ścisłym kontakcie z centralą w Warszawie, dlatego odebrane druk są pochodzenia warszawskiego.

Zasługuje na uwagę „Program P.P.P.”

Program powyższy jest podzielony na 6 paragrafów. Paragraf pierwszy podaje przyczyny nowotwórczości życia organizacji P.P.P.

Wskutek opóźnienia wszystkich wyższych urzędów państwowych przez jednostki nieodpowiednie, szczególnie zaś przez żydów i przez mniejszości narodowe, P.P.P. uważa za niezbędne stworzenie organizacji, która by usunęła to zło. P.P.P. ma być organizacją bezpartyjną „lecz musi mieć wyraźny kierunek narodo-

wy i która oddałaby się całą duszą uzdrowieniu naszych stosunków państwowych, podniesieniu stanu ekonomicznego”.

Paragraf drugi głosi cele P.P.P. na polu polityki wewnętrznej, zwalczanie partii komunistycznych, niedopuszczanie żydów do urzędów państwowych, żądanie by posłowie posiadali 4 klasy szkoły rządowej, a senatorowie wyższe wykształcenie. Niszczenie i łamanie strajków partii wywrotowych.

Paragraf trzeci. W nim jest mowa o polityce zagranicznej, która powinna być pokojowa i dążyć do zachowania stosunków przyjaznych z państwami sympatyzującymi.

Paragraf następny omawia reformy na polu polityki ekonomicznej. Hołduje zasadom własności prywatnej, dąży do zniesienia ograniczeń rządowych dla przemysłu, sankcjonuje związki zawodowe, lecz tylko o charakterze narodowym, dąży do zniesienia etatyzmu i monopolu państw., zachowuje 8-godzinny dzień pracy lecz z zastrzeżeniami.

Kończy się program odezwą by popierać działalność P.P.P. (p)

W sensacyjnej sprawie wykrycia w Łodzi organizacji P.P.P. do wiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

Miedzy innymi aresztowanymi zostali sędzia Jurkowski, znany w tutejszych sferach towarzyskich p. Horodyski, p. Wścieklica i inni z pośród mniej znanych.

W czasie aresztowań i rewizji policja obsadziła również wszelkie wejścia i wyjścia do lokalu, w którym się mieści redakcja „Rozwoju”, tak, że przez kilka godzin personel redakcji i administracji nie mógł opuścić lokalu. Rewizji jednak nie przeprowadzono.

Ze sfer mających styczność z aresztowanymi dowiadujemy się, że organizacja ta miała w tych dniach wnieść o zalegalizowanie jej.

Marszałek Piłsudski a P. P. P.

Przywódca P. P. P. jak zblaknięte owce zwracali się kolejno do różnych osobistości ze sztabem i nazwiskami, zapraszając je do organizacji i oferując najwyższe stanowiska, teraz, a najwyższe urzędy w państwie, w razie, jeśli zamach stanu się uda.

Podkreślić należy, że zwracano się do wybitnych osób bez względu na orientację polityczną. Chodziło więc prosto o wynalezienie „mocnego” w Polsce nazwiska

któreby więcej mówiło werbowanym członkom, niż wydrukowany „program” i niezrozumiałe pseudonimy z powieści historycznych.

Jak się dowiadujemy, „sztab” P. P. P. zwracał się również z odpowiednimi propozycjami, drogą pośrednią do marszałka Polski J. Piłsudskiego, który jednak wręcz nie chciał prowadzić żadnych rozmów na ten temat.

Ostatnie wiadomości.

Kompromitacja p. Kiernika.

WARSZAWA, 15 stycznia. — (Tel. od naszego korespondenta).

W ciągu dnia wczorajszego dokonano aresztowania 15 członków P. P. P. między innymi z wybitniejszych przywódców p. Pauli, jednak tylko pięciu zatrzymano w areszcie. Pozostali zaś no przesłuchaniu odpowiadać będą z wolnej stopy.

Śledztwo policyjne w tej sprawie zostało wczoraj ukończone w Warszawie i sprawa została przekazana władzom sadowo-prokuratorским.

Stwierdzić należy, że zarówno na władze policyjno-administracyjne, jak i sadowe wywierany jest nacisk przez pewne sfery, aby sprawę całą zbagatelizować i zatuszować.

W kołach ministerstwa spraw

wewnętrznych rozszła się pogłoska, że między innymi jeden z byłych ministrów gabinetu p. Witosa zainternetował ponoć bezskutecznie. Również czynione są zabiegi o zwolnienie za kaucją inżyniera Pekosławskiego.

W ciągu dnia wczorajszego p. prezes ministrów Wł. Grabski osobiście informował się o przebiegu sprawy.

Dowiadujemy się, że na pierwszym po feriach posiedzeniu sejmiku zgłoszona będzie interpelacja klubów lewicy do p. prezesa ministrów w sprawie udziału w P. P. P. posłów sejmowych, oraz w sprawie pogłosek o udziale w tym związku wybitnych ludzi ze sfer wojskowych.

Jeden z „patriotów”.

Aresztowany Michałowski, który w swoim czasie był w wojsku i dosłużył się rangi kapitana, był osobistością znaną z tego powodu, że nie wymieniał swego nazwiska bez dodania tytułu „hrabia” i mówił, trzeba czy nie trzeba, po francusku.

Jak się dowiadujemy, w areszcie p. „hrabia” Michałowski po polsku nawet zeznawać nie chciał — tylko po francusku.

Ten szczegółik charakterystyczny „patrioty” polskiego zanotowany został w protokole.

Minister skarbu o zamierzeniach rządu w okresie przejściowym.

Konferencja prasowa w ministerstwie skarbu.

Dnia 15 b. m. o godz. 11 przed południem odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa na której p. Władysław Grabski, prezes rady ministrów i minister skarbu, oświadczył, między innymi, co następuje:

W ciągu pierwszych 10 dni stycznia r. b. zaszła w zakresie naszych finansów państwowych rzecz oddawna nieznaną, mianowicie zmniejszyło się zadłużenie skarbu państwa w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej. Tego nikt się nie spodziewał. Stało się to jednak dzięki waloryzacji należności skarbowych; wpływ do skarbu sa większe. To zmniejszenie się zadłużenia jest narazie objawem przejściowym i w dalszych dwóch dekadach stycznia zapewne się nie powtórzy. Styczeń jest zresztą najbardziej niekorzystnym miesiącem dla skarbu, gdyż wydatki skarbowe sa w tym miesiącu największe, wskutek pokrywania resztek budżetu z roku zeszłego.

Niedobory budżetowe w r. z. wnosily od 50 do 60 milionów złotych franków miesięcznie. Według przewidywań b. ministra skarbu deficyty te miały się stopniowo w r. b. zmniejszać i zrównoważenie

budżetu nastąpić miało około sierpnia r. b. Tymczasem niedobór w styczniu r. b. wyniesie 25 proc., w lutym zaś tegoż roku deficytu budżetowego nie będzie. Taki wynik również trzeba będzie przypisać waloryzacji danin publicznych i wogóle należności skarbowych. Waloryzacja ta wywołuje wśród społeczeństwa zarzuty i skargi, dla skarbu jednak jest ona środkiem nieocenionym. Ponadto w lutym i w marcu r. b. nastąpi bardzo wysoka wpłata z tytułu podatku majątkowego. Jest to narazie jedyne poważne źródło funduszu sanacyjnego.

Na poczet podatku majątkowego napływać winny dostawy zboża od rolników. Dostawy te wpłyną na zmniejszenie drożyzny, na razie jednak sa zbyt małe. O ile rata hutowa w tych dostawach nie będzie w porę wnieciona — nastąpią surowe egzekucje.

W Polsce celem osiągnięcia równowagi budżetowej zastosowano inne metody niż w Austrii i w Niemczech. Niedobory budżetowe w Austrii sa znaczne; ich pokrywanie odbywa się z przyznanej temu państwu pożyczki międzynarodowej. Państwo niemieckie pokry-

wa swoje niedobory budżetowe dzięki kredytom, jakie otrzymał skarbnik państwa w „Banku rentowym”, w postaci „marek rentowych”, zabezpieczonych hipotecznie.

Największą wagę przywiązywać należy do równowagi budżetowej. Nasze ministerjum skarbu opracowało budżety miesięczne i budżety te muszą być bezwzględnie zrównoważone. Dla osiągnięcia tej równowagi będą czynione dalsze oszczędności.

W zakresie waluty i kredytu rzeczą najważniejszą jest pozyskanie zdrowego środka obiegowego. Do rozstrzygnięcia tego celu przychylny się bank emisyjny. Trzeba dać społeczeństwu zwaloryzowane znaki obiegowe na okres przejściowy. W najbliższych dniach statut banku emisyjnego będzie przedstawiony radzie ministrów. Bank ten będzie niezależny od rządu. — Zanim jednak ten bank powstanie komitet organizacyjny tej instytucji rozciągnie nadzór nad polską krajową kasą pożyczkową, aby już w najbliższej przyszłości wprowadzić w instytucji emisyjnej taki stosunek do marki polskiej, jaki w przyszłości będzie ustalony dla złotego polskiego.

Na okres przejściowy przewidziany jest szereg zarządzeń kredytowych:

1) hony podatkowe (mają być gotowe na d. 20 b. m.), sprzedawane będą w polskiej krajowej kasie pożyczkowej, w postaci kasie oszczędności, w kasach skarbowych, ewentualnie w bankach prywatnych, które otrzymają za to pół procentu prowizji. Hony te będą udogodnieniem dla podatników i dla rządu, który tym sposobem otrzyma wcześniej wpłaty podatkowe;

2) 10 proc. obligacje kolejowe (I seria w sumie 100 milionów złotych) aby się uwolnić od kolejowych deficytów inwestycyjnych. W sprawie umieszczenia tych obligacji za granicą p. minister kolej otrzymał już konkretne propozycje, walory te jednak będą również dostępne dla rynku wewnętrznego;

3) wypuszczona będzie pożyczka, oparta na wpłatach w walutach obcych.

W łączności z powyższymi zarządzeniami sanacyjnymi powstaną pewne trudności gospodarcze, które jednak u nas będą niewątpliwie mniejsze, niż w Niemczech i w Austrii, a to dlatego, że nasze

środki sanacyjne sa mniej gwałtowne. Pewne obawy wywołuje silne naciśnięcie śrub podatkowej, zwłaszcza w zakresie przemysłu. W pewnym stopniu rząd będzie się starał łagodzić ostre objawy przesilenia zapomocą kredytu, który będzie jednak zwaloryzowany.

W czasie najbliższym będzie również uchwalona ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia.

Należy pamiętać, że nowa waluta narazie nie oznacza taniości. Ale z biegiem czasu towary staną cja.

Przemysłowcy i dźwicy oświadczyli, że możność wystawiania woksli w efektywnych złotych polskich pozwala na ściśnięcie cen wyrobów włókienniczych, gdyż odpadnie w kalkulacjach pozycja na ryzko walutowe.

Dla walki z drożyzną jest rzeczą niezmiernie ważną, aby skutecznie zapobiegać magazynowaniu towarów i produktów. Cel ten w pewnym stopniu osiągnąć można za pomocą równomernego w czasie obciążenia podatkowego i stałego, ciągłego naciskania podatników, a by ich zmuszać do poszukiwania gotówki dla skarbu.

Przed zmianą rządu w Anglii.

Zapowiedź wielkich mów Baldwina i Asquitha.

LONDYN, 15 stycznia. — Dziś odczytana zostanie mowa tronowa króla Jerzego do nowego parlamentu. Dyskusja nad adresem potrwali może przez cały tydzień. Stery polityczne liczą się z tem, że najdalej w poniedziałek Ramsay Mac Donald powołany będzie do utworzenia nowego gabinetu. Wielkim kłopotem Ramsaya Mac Donald jest niebezpieczeństwo wybuchu strajku kolejowego właśnie w chwili, gdy Labour Party dochodzi do urzeczywistnienia swoich najwyższych ambicji. Małgorzata Bonfield, która ma objąć jedno ze stanowisk ministerjalnych w gabinecie Ramsaya Mac

Donalda pośredniczy gorączkowo w zażegnaniu strajku.

W dyskusji adresowej Baldwin ma wypowiedzieć wielką mowę w obronie programu partii konserwatywnej, która oświadcza, że nie opuści rządu bez walki, która prowadzić będzie z rozwiniętymi sztandarami. Asquith, który już prawie przyszedł do zdrowia, tak że zapowiada wielką mowę, w której uzasadni, dlaczego partia liberalna głosować będzie nad poprawką do adresu wniesioną przez Labour Party, pomimo całej świadomości, że oddaje te władzę w ręce stronnictwa robotniczego.

Mowa tronowa króla w izbie lordów.

LONDYN, 15 stycznia. (Pat) — Król w towarzystwie królowej i swity z zachowaniem zwykłego ceremoniału udał się do pałacu Buckingham do katedry Westminster. Następnie król udał się do izby lordów, gdzie odczytał swe oredzie. Na wstępie król wyraził swe zadowolenie, że może stwierdzić konkretne postępy na drodze do rozwiązania kwestii komisji odszkodowań i sprawy Tangeru, które do chwili obecnej stanowiły przeszkodę dla wspólnego porozumienia narodów i opóźniały naprawę sytuacji światowej. Przechodząc do kwestii ligi narodów, król Jerzy oświadczył, że Anglia ocenia należycie osłabienie przez ligę narodów rezultaty, a starania rządu angielskiego beda skierowane ku wzmocnieniu wpływów tej instytucji. Co się tyczy morderstwa poniesionego niedawno na granicy Afganistanu, to rząd Jego Króla. Mości wnioś odnośnie protest i mo szczerą nadzieję, że całkowiłe porozumienie zapanuje wkrótce w tej części imperjum brytyjskiego. Konferencja dominionów zapewniła ekonomiczną współpracę całego imperjum brytyjskiego i umożliwiła bez wstrząśnienia dla systemu ekonomicznego Anglii, udzielenie znacznych ułatwień, oraz przywilejów celnych. Dalej czyniac aluzje do wyników ostatnich wyborów, król oświadczył, że projekt zalecany przez rząd Baldwina, a przewidujący dążenie do rozwoju gospodarczego imperjum, zapomocą stosowania nowej polityki celnej, nie został przez naród zaprzeczony. Z tego wstępu beda przedłożone parlamentowi nowe projekty, dotyczące uregulowania, zgodnie z procedurami konferencji ekonomicznej imperjum brytyjskiego, kwestii eksportu kredytów, oraz subsydjów dla konsorcjów prywatnych. Rząd, mówił król, przygotował projekt odbudowy niszczonej części północnej Irlandii, a to w celu okazania pomocy tamtejszej ludności, która znacznie ucierpiała w ciągu ostatnich dwóch lat.

Grey, jako antidotum na Macdonalda.

PARYŻ, 15 stycznia. (PAT). — „Matin” donosi, iż w razie upadku Baldwina, król zwróci się ostatecznie do Lorda Greya Volledena,

aby porozumiał się z poszczególnymi partiami, w celu zapewnienia sobie większości parlamentarnej.

ECHA ONEGDAJSZEJ KATASTROFY.

LWÓW, 15 stycznia. (AW). — Sędziwo w sprawie katastrofy kolejowej wykazało, że winnym jest naczelnik stacji Rudnia Pocielowska, nazwiskiem Zawadka, który wypuścił pociąg Nr. 244 z Rudni, mimo, że miał zapowiedziane wyjście pociągu 243 z Michałówki. — Sprawdzono ponadto, że wśród 39 rannych, tylko kilku jest ciężko rannych, reszta zaś lekko kontuzjowanych. Ruch przywrócono w zupełności.

MEKLEMBURGIA SIĘ ZBROI.

BERLIN, 15 stycznia. (AW). — Według doniesień prasy, na mieście wydalonych z Meklemburgii robotników polaków, sprowadzono tam i rozlokowano do małatkach brygadę Rossbacha. Żołnierze mają rzekomo pełnić służbę stróżów nocnych.

SYTUACJA STRAJKOWA.

KOLONJA, 15 stycznia. (PAT). — „Kochische Zeitung” donosi z Duesseldorfu, że 13 b. m. odbył się tam kongres komunistyczny i syndykatów rad załogowych, oraz bezrobotnych. Uchwalono strajk generalny w zagłębiu Westfalii. Dnia 14 b. m. zaprzestano pracować w wielu przedsiębiorstwach w Dortmundzie.

ZAMACH NA GEN. V. CEECTA.

BERLIN, 15 stycznia. (PAT). — Donoszą dzisiejsze dzienniki wieczorne: Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że te same kofa, które swego czasu zorganizowały zamach na Erzbergera i Rathenaua, przygotowały zamach na generała Ceecta. W wykonanym zamachu przeszkodziła policja. W związku z wykryciem sprzysiężenia policja aresztowała dziś pewnego oficera.

URZĘDOWY OPTYMIZM.

PARYŻ, 12 stycznia. (PAT). — Odnawiając na zapytanie w sprawie bilansu okupacji ekonomicznej Ruhr minister Letourneur oświadczył, że dziś już można stwierdzić, iż zarządy kolejowe i kopalniane wygrały walkę. Dzięki ścisłemu od dnia 31 października nakładowi, produkcja żarzelia Ruhr w ostatnich tygodniach grudnia podniosła się do 5.013 tonn koksu i 131.000 tonn węgla, który skierowany został ku granicom Francji. Obecnie, koeficyjnt minister, cyfrę tę zostawi już przekroczone, zwłaszcza, że ostatni tydzień grudnia był okresem światocznym.

Hiszpanja a Gibraltar.

Anglja powiększa eskadrę śródziemnomorską.

MADRYT, 15 stycznia. — Wiadze wojskowe angielskie aresztowały na terytorjum Gibraltaru sze reg hiszpańskich agitatorów. Agitatorzy ci organizowali propagandę za zwroceniem Gibraltaru Hiszpanii. Bezpośrednio po otrzymaniu powyższych wiadomości w Madrycie, gen. Primo de Rivera złożył osobiste wizyte angielskiemu ambasadorowi i wyraził mu swe najgłębsze ubolewanie. Generał oświadczył, że dobrze rozumiane interesa hiszpańskie narodo we nakazują utrzymanie za wszelką cenę współpracy z Anglja i po-

parcie Anglii dla Hiszpanii. Rząd hiszpański zdecydowany jest z całą bezwzględnością potępić akcję, która tym celom przeszkadza.

LONDYN, 15 stycznia. — Jak „Daily Chronicle” informuje, angielska eskadra na wodach Gibraltaru została z początkiem stycznia powiększona o 11 nowych statków wojennych; w tym samym czasie eskadra na wodach Malty powiększona została o 6 nowych statków. Zarządzenia te podjęto wane zostały względami technicznymi i strategicznymi.

Sprawa Palatynatu

BERLIN, 15 stycznia. (Pat). — Konsul angielski w Monachium Cleve oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Berliner Tageblattu”, iż zbada on sytuację, panującą w Palatynacie, przyzem wysłucha zarówno separatystów, jak przedstawicieli duchowieństwa

oraz porozumie się z gen Demezzem. Cleve zaznaczył, iż Anglja nie zamierza bynajmniej dyskredytować Francji, nie może jednak przyznać nielegalnemu rządowi separatystów prawa występowania w charakterze rządu legalnego.

Dr. Schacht w Komisji odszkodowań.

PARYŻ, 15 stycznia. (Pat) — Pierwszy komitet rzeczoznawców na dzisiejszem posiedzeniu postanowił zaprosić Schachta, gubernatora Reichsbanku i kontrolera finansowego Rzeszy do wzię-

cia udziału w jednym z najbliższych posiedzeń komitetu w celu dostarczenia szczegółowych danych co do szeregu kwestji, dotyczących sytuacji walutowej w Niemczech.

W Japonji znów trzęsienie ziemi.

LONDYN, 15 stycznia. — W dniu dzisiejszym rano nowe trzęsienie ziemi w rozmiarach mniejszych niż to, które miało miejsce w początkach września, nawiedziło Japonję.

Trzęsienie dotknęło: Tokio, Jokohamę, Koyto, Osaka i Kobe.

LONDYN, 15 stycznia. (Pat) — Reuter donosi z Osaki: Wskutek trzęsienia ziemi połączenie telegraficzne i telegraficzne między Tokjo a Osaką zostało przerwane.

Połączenie kolejowe między Tokjo a Jokohamą jest utrudnione. Na przedmieściu Tokjo w Sugano wybuchł pożar. W miejscowości Fujiadawa pociąg kolejowy wskutek trzęsienia ziemi wpadł do rzeki, a część pociągów została wyrzucona z szyn. W Tokjo zginęły 4 osoby, w Jokohamie 6. W Jokohamie zostało zniszczonych 600 domów.

Komunikacja telegraficzna między Kobe a Tokjo zerwana.

FELJETON

Szydł nie wszystko mówi

W ubiegłym tygodniu kilka organów prawnicy zajęło się rozbiorem różnicy pomiędzy angielską Partią Pracy a P. P. S. Tak, różnica ta istnieje. Wszelako nikt nie zaprzeczy, że i różnica pomiędzy prawnicą angielską, a naszą dalej się bez zbytecznego nateżenia wzroku zauważyć. Anzlik nigdyby nie mógł zrozumieć niektórych wydarzeń, właśnie przez prawnicę naszą wywołanych.

Oto, na przykład — sprawa Pogotowia Patriotów Polskich. Jeden z urzędowych organów prawnicy, mianowicie „Gazeta Parazna” z dnia 4 b. m. uroczyście ogłasza wszystkie uprzednio wysuwane pod adresem P. P. S. zarzuty oświadczyła, iż „nieczelni kierownicy organizacji są ludźmi znanymi ze swoich przekonań narodowych i głównym celem ich jest powołanie do życia nowych sił, grupujących się około własnego narodowego programu”. Czyli, że prawnica udzieliła nowej organizacji swe placet, uznała i innym doniosła, że kierownicy P. P. S. to ludzie „przekonań narodowych”.

Zrodził się teraz problemat do rozwiązania bardzo trudny. Kto ma „przekonań narodowe”? Czy ci, którzy zostali aresztowani, czy też ci, którzy aresztują? Jeżeli jedni i drudzy, znaczący to najwyraźniej, że można bardzo się różnić w pojmaniu dobra państwa, podzielić się nawet na dwie dość różne strony, aresztowanych i aresztujących, a jednak należąc do tego samego „przekonań narodowych”. Tak wszelako wniosek, aczkolwiek narzuca się sam przez się, stoi w jaskrawej sprzeczności z tezą, która patriotyzm każe widzieć i uznawać jedynie wśród partyjnych obywateli prawnicy. Wypadłoby więc, że aresztujący nie mają „przekonań narodowych”, co byłoby rzeczą wysoce niemiłą.

Do rozwiązania tak zawilego problemu trzeba może przystąpić z innej strony. Jeżeli grono obywateli powoła do życia organizację i na jej szyldzie ogłosi, że to jest organizacja patriotów, to aczkolwiek wyraz ten przyjemnie brzmi dla naszego ucha, nie wyjaśnia wszelako powodu, dlaczego założyliście sami siebie uznając tak zaszczytnym mianem, nie czekając, aż im opinia narodu przyniesie taki tytuł, co, owszem, w uznaniu jakichś zasług mogłoby nastąpić. Lecz stać się również może rzecz niespodziewana: „patriotów” aresztują, a „patriotach” mówią, że to warchoły, ludzie nieodpowiedzialni, siewcy zametu i t. p. Wniosek: nie każdy kto mówi, że jest patriota, jest już przez to samo obywatelem pożytecznym, którego cenić trzeba i którego nie można aresztować.

Kodeks karny nie zniechęca w tem okoliczności łagodzącej, jeśli przestępca oświadczy, że jest patriota. To bardzo ładnie — powie każdy sędzia, ale byłoby przecież jeszcze ładniej, gdyby „patriotów” szanował obowiązującą prawo i nie szerzył zamętu w narodzie. Jeśli sędziemu przyszanym tu słuszność, stwierdzimy tem samem, że komplement o „przekonań narodowych” domaga się zupełnie nia innym — natury obywatelskiej, moralnej, prawnej, często intelektualnej, tak że w komplement nie budził żadnych wątpliwości. Konkludując: niezłębne są jeszcze inne klasyfikacje i podziały — są ludzie mądrzy i niemądrzy, odpowiedzialni i nieodpowiedzialni, pożyteczni i szkodliwi, dobrzy i złi.

W „programie” P. P. S., wydanym nie legalnie rok temu, czytałem: „Programu tego nie uważamy za ostateczny wyraz doskonałości... (!) Właśnie, właśnie... Przekonań mają „narodowe”, tylko program nie był „ostatecznym wyrazem do doskonałości...” WIDZ.

Z powodu zgonu Rapackiego.

Z powodu zgonu artysty Wincentego Rapackiego p. prezydent Cynarski wystosował do dyrekcji teatrów miejskich w Warszawie telegram następującej treści:

Warszawa. Dyrekcja teatrów miejskich.

Serdeczne wyrazy głębokiego żalu, w jakim postrzegana została scena polska z powodu śmierci tytana sztuki dramatycznej, wielkiego pisarza i niespolitej zacności człowieka, Wincentego Rapackiego zasłała

Marian Cynarski
Prezydent m. Łodzi

Taniec Miljonówki.

Quasi una fantasia.

Podczas niedawnej a ostatniej mojej podróży do Częstochowy, Dąbrowy, Sosnowca i Będzina w celach odczytowych („i przed narodem nieście oświaty kaganiec”) — w nieopalanym wagonie, przy zaśnieżonych i zlodowaciałych szybach, byłem świadkiem wzruszającej sceny przez całą noc nieprzespaną. Vis-a-vis na kanapie drugiej klasy siedział mężczyzna zgłębiony przez dwie damy, zwinęte w kłębek z obu stron jego osoby, najwidoczniej starający się być chudym dwakroć bardziej, niż był nim z natury, czuwający czule nad dwiema, opierającymi się o jego boki parami nóg, okrywając je polami swego płaszcza i każdym ruchem swojej ręki, zda się, mówiący: „oto dwie ukochane moje głowy — moja żona i córka! Niech się wyśpią moje drogie biedactwa”

Żona była kobietą już starszą; więc jego troski o nią nie podzielałem. Natomiast litowałem się wraz z ojcem nad ładną siedemnaścieletką, której nóżka w półczoszkach prawie ażurowych marzyła na skutek figliów chochlaka kolejowego w rurze pod wagonem.

Ojciec opowiedział mi historję wzruszającą, która brzmiała jak bajka z tysiąca i jednej nocy, a jest rzeczwiśtością naszego pełnego paradoksów życia.

Jest urzędnikiem kolejowym dość wysokiej klasy. Przesłużył lat przeszło dwadzieścia. Otrzymał na święta urlop trzechdniowy i dzięki pensji swojej mógł sobie pozwolić tylko na tego rodzaju „eskapadę”. Oto córce jego na pensji zadano opisanie Tatr. Nasł wwohowawcy nie licząc się z tem, co dziecko widziało na własne oczy i co przeżyło osobiście. Nakazuje się bądź opisywać „sejmi” (oni bono? — temat dla historyka Pawłowskiego, a nie dla panien), bądź opowiadać o cudach gór tatrzańskich tym, co ich nie widzieli.

Dobry ojciec zaprzagnął zrobić córce najwzwyższą przyjemność — pokazać jej Zakopane. Połączono „tyle cum dukci”. Mała napisze życzenie z natury. Pojechali w trójkę — rodzice i córka. W Zakopanem dowiedzieli się, że byle przejażdżka dalsza w góry kosztuje bająskie sumy. Cóż donioło podróż do Morskiego Oka! Wice pochodzili sobie przez trzy godziny... po stacji! Ze stacji obejrzeliby cuda gór oczwystych.

— Córeczka powraca zachwyciona — rzekł ojciec, spoglądając czule na śpiącą. Dla niej i to rarytas... widziała góry prawie z bliska...

Uśmiechnął się. W tym uśmiechu była gorzkość.

— Po dwudziestu latach pracy mogłem sobie pozwolić na pokazanie córce gór ojczyzny tylko ze stacji!

I dodał cicho:

— A mam miljonówkę. Liczyłem zawsze na to, że wygram i pojedziemy do Morskiego Oka... Mój interlokutor zasnął... A ja popadłem w jakiś miły półsen, w którym wymarzył mi się następujący „taniec miljonówki”. Opowiem o nim czytelnikom, nie biorąc odpowiedzialności na siebie za figle mojej fantazji w nieopalanym wagonie podczas zamieci śnieżnej. Toć to wszystko jest krunche, jak płatki śniegu — ale tańczy tak zabawnie, jak one na wietrze...

Urzędnik kolejowy Dziuronoski obtarł usta serwetą po skończonym obiedzie i zwrócił się do żony i dzieci, wykluwających sobie zęby, z następującym uroczystym oświadczeniem:

— Państwo wypuściło miljonówkę... Miałem w rezerwie zaoszczędzony kapitał — tysiąc marek! Kupiłem jedną. Da Bóg, że wygramy... a wtedy...

Dokoła stołu zapanowało wzruszenie. Siedem serc było radośnie zgodnym rytmem. Na moment zatrzymały się wykalczki w swo-

jej robocie. Bo trzeba wiedzieć, że rodzina Dziuronoskiego konserwuje namiętnie zęby. Mają je też białe, piękne, zdrowe, jak u lwiat. Rozkosz jest patrzeć, jak te wszystkie usta otwierają się w uśmiechu. Dzieci od małego przzwyczajone zostały przez matkę do pilnowania czystości zębów. Wszło to w ich zwyczaj, w krew nieomal — i każdy z członków rodziny pocziwego kolejarza kupował dla siebie specjalnie wiązki wykalczek na cały miesiąc. Niszczono ich co niemiara. Dochodziło to niemal do rozpusty. Czego, jak czego, ale w domu Dziuronoskiego nigdy nie brakło wykalczek. Stuząca Marysia skarżyła się, że nie może nadażyć z wymiataniem żytych i złamanych...

Więc zaprzestano dłużyć w zębach. A po chwilowym milczeniu wzbuchnął gwar radosny. Perły w różowej oprawie błyszczwały w uśmiechu. Wszyscy mówili razem, marząc głośno.

— Pojedziemy do Zakopanego... a potem w Alby dla porównania... Może nawet na Kordyljerę... I zabiorę ze sobą na cały miesiąc pudełko papierosów Noblesse... albo „Grand Prix” — mówił ojciec, puszczając dym z bardzo nieszczęśliwego cygara z Hawany, zrobionego przez miejscowe konie.

— Wolałabym, żebyśmy sobie kupili małą posiadłość ziemską we Włoszech... pod Warszawą — mówiła żona. Ale jeżeli wolicie wyjechać, to obstaluję sobie suknię u Hersego na reaniony. Nie wypadną przecież, aby milionerka chodziła obdarta.

Najstarszy syn Bolesław oświadczył, że niech tylko wygrana padnie na miljonówkę zakupi sobie wszystkich klasyków polskich i „Historie lo-u” Dohrowolskiego. Drugi syn Marian, któremu już puszczały się włosy, obiecał kunić sobie ze swojej cząstki funduszu wygranego brzytwe i żywy. Ma niusia zapowiadała sobie prawo chodzenia do kina codziennie przez całą zimę. Irena marzyła o kupnie kuchni dziecięcej i o górce paczków dla swoich koleżanek. Mały pszytk Kubuś wyjednł sobie u rodziców solenna obietnicę „welocitypedu z cukierkami”.

Zrobiono rachubę ołówkiem na obrusie. Marzenia były nieco przesadne, ale z pewnymi zastrzeżeniami jakoś się kalkulowały. Milion była to naówczas liczba magiczna. I minister, który wymyślił „miljonówki” z jednej strony był ogromnie dumny ze siebie, z drugiej nieco zaniepokojony, czy się nie zaawanturował zbytnio: co tydzień dawać obywatelom miljonówki — czy kasa państwowa nastarczy? Ale trudno — zaczęło się — trzeba skończyć — jakoś to będzie: wzbogaci się obywateli, to i państwo będzie bogatsze.

A odtąd co sobotę siedem głów — dwie duże i pięć małych — rzucało się łapczywie na unstronny cyframi urzędowy papier — i z zamierałymi sercami ślepiło je, szukając swojego numeru. Co powie fortuna?

Soboty płynęły za sobotami — a fortuna dla rodziny Dziuronoskiego była bezlitosna. Zawsze wychodziła liczba o jednostkę wyższa lub niższa, albo liczba o cyfrach tych samych, jeno nieco przedstawionych. Najoczwiściej przy maszynach coś przekreślano, bo już, już miał wygrać numer Dziuronoskiego, a milion wymagał za każdym razem na podobieństwo, należący do jakiejś instytucji państwowej. Kolejarz bladł żona jego schudła, dzieciom twarze wyciągnęły się, Maniusa miała wypieki na twarzy. Bolek co sobota zapadał na konstypację. Irena w soboty miała trzy razy przeczyszczenie. Kubuś już w piątek wymiotował — a miljonówka nie wychodziła!

Zarazem w pierwszym roku obceto solidnie marzenia. Obie-

cywano sobie już nie pojechać do Szwajcarii zagranicznej ani polskiej. Postanowiono zostać w mieście. Pani zgodziła się poszukać sobie Hersego na Starem Mieście, za to przyrzekała rodzinie obfity wikt, zapasy mąki i kiełbas, fasy masła, sery śmietankowe, naleśniki z konfiturami i dla Kubusia — ulubione skwaruki. Bolek skwitował ze Słowackiego, rachował już tylko na Mickiewicza, jako na towar pośledniejszy i bez „Historji lodu”. Marian zamyslał kupić tylko żywy i jakoś zastosować je jako brzytwę, Maniusa posmetniała, skwitowała ze „szlagierów”, będzie chodziła już tylko do „Bałki”. Irena obrała sobie tańszą zabawkę, zamiast kuchni — waniekka z lalczką; zmniejszyła też górę paczków bardzo poważnie. Kubuś zrezygnował z welocitypedu — zgadzał się na konika i torebkę „ukierków”.

Czy mam wam opowiedzieć, co zaszło dalej? Przesuwać przed wami okronne obrazy, zmuszać was do wrywania sobie włosów przy przeżywaniu ponownem metamorfoz naszego pieniądza w obiegę kilku lat lub miesięcy, narażać was przez wzniesienie dla rodziny Dziuronoskiego na gastryczne objawy Bolka, Irenki i Kubusia? Po co?...

Wicie sami, jak życie obcinało marzenia rodziny, posiadającej skarb — miljonówkę. Równocześnie drożyzna, mimo dodatków drożyznianych, kurczowo wpyływała na całość egzystencji Dziuronoskich. Marzono już na wypadek wygranej tylko o chudych oficjalnych obiadach — zrzekano się stopniowo kiełbas, masła, cukru. Dzieci pożegnały się ze złotymi marzeniami o paczkach, cukierkach, o najskromniejszej zabawce.

Dziuronoski nie palił już nawet „Progressa”. Marzył na wypadek wygranej o kupieniu sobie na rogu jednego dukca na cały dzień. Jego małżonka modliła się o wygraną, aby kupić sobie trochę lat na dziury swojej garderoby. Bolek przewrził sobie na wypadek sześciu dukatów co niedziele „Kurierka Czerwonego”. Marian rzekł się żyć, myślał o kapitalizowaniu swojej wygranej na frizjera. Irena i Maniusa zamierzały kupić sobie wspólną chusteczkę dla obtarcia łez. Kubuś rozbił to, co stoł pod łóżkiem. Matka obiecała mu solennie kupić „nowe”, jak tylko padnie wygrana na ich numer...

I niebo okazało się jaskawem. Ostatniej soboty miljonówka Dziuronoskich wygrała!...

Kupiono za cały milion (po potrąceniu waloryzowanego podatku) — jedną wykalczkę dla całej rodziny!

Bogactwo obywateli jest bogactwem państwa...

Leo Belmont.

Człowiek współczesny.

Amerykanie szczyca się z tego, iż są najmłodszym narodem na świecie. Wzgardę dla wszelkiej tradycji przejawiają przesadnym uwielbieniem teraźniejszej chwili i pogonią za wszystkim, co nowe i współczesne.

Najwspółczesniejszym obywatelem Stanów Zjednoczonych jest młody obywatel Filadelfji, liczący w tej chwili 7 miesięcy. Niemowlecy ów Janek jest przedmiotem dumy rodzinnej.

Nietylko bowiem odznacza się rumianym wyglądem, świetnym apetytem i bardzo donośnym głosem, ale posiada także imiona wpisane w księgi ludności, jakich dotąd nie posiadał żaden z amerykańskich noworodków.

Z nazwiska rodzowego Steward szczyca się sześciu imionami, które symbolizują naidoniosze współczesne wynalazki i wynalazki.

A zetem pełne nazwisko młodego amerykanina brzmi:

Radio - Aero - Stefnach - Kongres - Szimi - Filadelfja.

Teatr i muzyka.

Zelwerowicz i Małkowski dla dzieci.

W sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu w sali filharmonii dwaj znakomitsi nasi artyści: Aleksander Zelwerowicz i Henry Małkowski bawić będą nasz świat milusińskich całym szeregiem najpocześniejszych historyjek i najcudowniejszych bajek. Występ tych dwóch niezrównanych artystów będzie niezawodnie prawdziwą ucztą dla naszych dzieci i młodzieży, którym p. Zelwerowicz i p. Małkowski nie będą szczędzić czekoladowych bomb śmiechu.

Teatr popularny.

Po wczorajszym sukcesie premierowym, świetna komedia groteskowa „Sprawa Kaisera”, grana będzie w zmienionej obsadzie ról dzień i dni następnego aż do wtorku przyszłego tygodnia.

Koncert Einy Gistedt.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4-tej po południu w sali filharmonii wystąpi słynna primadonna szwedzka Elma Gistedt z udziałem swego znakomitego partnera z operetki warszawskiej p. Dembowskiego. Występy gościnne p. Gistedt w operetce warszawskiej były jednym pasmem tryumfów, entuzjazm i owacje ze strony krytyki i publiczności. Gistedt jest istotnie dziś — jak twierdzi cała mierna prasa europejska — najwybitniejszą primadonna operetkowa, a każda jej kreacja stoi bezsprzecznie na wysokości perfekcji artystycznej. To też należy przypuszczać, że koncert tej fenomenalnej i uroczą artystki cieszyć się będzie w Łodzi niebywałym powodzeniem.

Odczyt Witolda Hulewicza.

W piątek dnia 18 b. m. o godzinie 8 wieczór w sali filharmonii znany poeta i tłumacz dzieł Piłkiego p. Witold Hulewicz (Olwid) wygłosi odczyt na temat „Poeta miłości, nędzy i śmierci” (Rainer Maria Rilke), połączony z recytacjami poezji Piłkiego przez naszych znakomych artystów: Irenę Solską i Aleksandra Zelwerowicza.

Niezwykły ten i piękny odczyt p. Hulewicz wygłosił niedawno w Warszawie, a zgromadził na całą elitę inteligencji warszawskiej, wśród której nie brakło też miary znakomitości, jak Boy, Żeromski, Staff, Berent, Lorentowicz i inni. Na program recytacji złożyły się najpiękniejsze wiersze Rilkego w przekładzie Olwida, a między innymi usłyszymy „Powiastkę o Panu Bogu”, „Z księgi obrazów”, „Z księgi godzin”, „Sonaty do Orfeusza”, oraz cztery fragmenty z „Pamiętnika Malte Laurids'a Brigge”.

Pierwsza tódzka „Szopka”.

Dnia 17-go stycznia o godzinie 11-ej wieczorem w sali Tow. Miłośników Muzyki w Grand-Hotelu odbędzie się premiera pierwszej tódzkiej „Szopki”. Przedstawienia te, które w innych wielkich miastach polskich odbywają się corocznie wzbudziły w naszym mieście pewnego rodzaju sensację i duże zainteresowanie. Po raz pierwszy bowiem ulrzy publiczność swoich wielkich ludzi w postaci kukiel w humorystycznym oświetleniu. Między innymi występują i odśpiewują kuplety o swoim życiu: prez. Dymarski, Wojewojski, Groszek, Birmbauch, W. Roczyński, Olska-Klembrowa, generał straży ogniowej Roman, popularny Złocz w duplikacie miniaturowym, postanka Gadziń i t. d. Stronę głosową wykonają: śpiewaczka koncertowa z Krakowa Hanna Reliczówna i wielce lubiany art. teatru miejskiego p. Złocz. Kukły i scenę wykonał art. mal. Luckiewicz.

Na kolonje letnie T. O. Z.

W celu zasilenia funduszu na kolonje letnie T. O. Z. odbędzie się w niedzielę oryginalna maskarada. Zabawa zapowia da się świetnie dzięki atrakcjom dotychczas w Łodzi nie widzianym.

Bal oficerów Czwartego Korpusu.

Szerokim echem rozeszła się po Łodzi wiadomość o balu oficerów IV korpusu, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie w szerokiej kołach miejscowego społeczeństwa, pamiętającego żywo bal zeszłoroczny.

Specjalnie powołana komisja pracuje już obecnie nad szeregiem niespodzianek z krainy baśni.

Tradycyjny bal zapowiedziany jest na dzień 3 marca w sali Filharmoniji. (p)

Wzajemne obietnice.

Narada w ministerstwie pracy.

WARSZAWA, 15 stycznia. (Pat) W sprawie grożącego kryzysu w przemyśle włókienniczym Łódźkim w dniu 15 b. m. w min. pracy i opieki społ. pod przewodnictwem min. pracy i opieki społecznej Ludwika Darowskiego odbyła się konferencja przedstawicieli zw. zawodowych robotniczych wszystkich ugrupowań.

P. min. Darowski zapewnił zebrane, że rząd ze swej strony wszystkich starań dołoży, by trudne warunki przezwyciężyć i apelował do zebranych przedstawicieli związków o utrzymanie kontaktu z rządem, przy wspólnej dążności do pomyślnego rozwiązania zadań.

Na konferencji w ministerstwie pracy w dniu wczorajszym debатовano nad kwestją zażegnania kryzysu w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Konferencję przewodniczył minister Darowski. — Reprezentowane były wszystkie związki zawodowe.

Minister pracy p. Darowski oświadczył, że rząd dołoży wszelkich starań, aby przezwyciężyć trudne warunki obecnej sytuacji przejściowej i apelował do zgromadzonych o wspólną pracę nad pomyślnym rozwiązaniem zadania. Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że nie uchylają się od współpracy z rządem.

Pracy chcemy, a nie talerza zupy.

Odpowiedź robotników na zamierzenia magistratu

(b) Jak wiadomo, w myśl uchwały rady miejskiej wydział opieki społecznej przystąpił do niesienia pomocy bezrobotnym naszego miasta.

W związku z tem w dniu wczorajszym w wydziale opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem ławnika Adamskiego konferencja z przedstawicielami central związków zawodowych reprezentowanych przez p. Łatkowskiego z okręgowej komisji związków zawodowych, Milmana z żydowskich związków i Gołackiego z polskich związków.

Na wstępie p. Adamski w referacie swym wskazał, że wobec poważnej sytuacji i kryzysu, który spowodował brak pracy, magistrat postanowił przystąpić do szerokiej akcji pomocy i w tym celu wydawać będzie obiady z kuchni polowych, które będą ustawione na rynkach: Górnym, Bałuckim i Zielonym, oraz w parku „Źródlika”.

Pierwszy zabrał głos p. Milman, który wypowiedział się przeciw akcji magistratu, twierdząc, iż w ten sposób wytwarzają się z bezrobotnych żebracy, którzy oczekiwac będą na mrozie na talerz zupy.

Proponował natomiast, aby magistrat wydawał produkty w sklepach miejskich.

Następnie zabrał głos p. Łatkowski, który wypowiedział się przeciw projektowi magistratu i p. Milmana, gdyż oba one są darowizną i tworzą żebraków. Magistrat, zdaniem mówcy, powinien przystąpić do organizowania robót publicznych, by w ten sposób zatrudnić bezrobotnych, z czego będzie miał korzyść.

P. Gołacki godzi się na projekt p. Łatkowskiego i proponuje, aby magistrat o ile uruchomienie prac publicznych będzie trudne, wypłacał bezrobotnym zapomogi.

Po wysłuchaniu przedstawicieli robotników odpowiedział ławnik Adamski, iż rozpoczęcie robót publicznych nawet na 4 dni w tygodniu jest niemożliwym, gdyż magistrat nie posiada funduszy.

Projekt przedstawicieli magistratu przedstawi p. ławnik na posiedzeniu magistratu, następnie w tymże komitecie, w skład którego wejdą przedstawiciele związków zawodowych i wydziału opieki społecznej, a w ciągu 5 dni akcja się rozpocznie.

Opinia robotników o poczynaniach rządu i senatu.

Wiec niemieckiej partji pracy.

(w) W dniu wczorajszym odbył się wiec zorganizowany przez niemiecką partję pracy. Jako główny referent wystąpił radny Kuk, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował obecną walkę z drożyzną. W ciągu pięciu lat — mówił rad. Kuk — rząd walczył z drożyzną bezskutecznie. Nie pomogli również w specjalne pełnomocnictwa zapatrzeni komisarze drożyzni. Przekonawszy się, że dotychczasowe metody walki nie przynoszą pożądaných rezultatów — rząd obecnie porzucił wszelkie starania w tym względzie i pomysł tylko o sobie. Rząd obecnie, przez zaprowadzenie waloryzacji, otoczył się antydrożyznianą — dewaluacyjnym pancierzem, szerokie warstwy obywateli, pozostawiając na łasce losu. Przechodząc do ustawy o wskaźniku drożyznianym mówca ostro skrytykował stanowisko senatu, dowodząc, że przez granie na zwłokę pragnie wystawić na próbę cierpliwość szerokich mas robotniczych. Zebrani jednomyślnie potępiłi postępowanie senatu i zażądali szybkiego wprowadzenia w

życie ustawy o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego. W całym szeregu zadawanych referentowi pytań znalazła się sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów. W odpowiedzi referent wskazał, że lokatorzy uzyskali w ostatnim czasie nowego sprzymierzeńca w walce z zakupami kamieniczników, w postaci wielkiego przemysłu, którego przedstawiciele oponują przeciwko zgłoszonej noweli, z tego powodu, że robotnicy zażądali włączenia czynszu komornianego do budżetu, służącego za podstawę do obliczeń wzrostu drożyzny. Poseł Wierzbicki członek sejmowej komisji prawnej i przedstawiciel wielkiego przemysłu, zwlekał z załatwieniem noweli mieszkaniowej, poto tylko, by swym wyborcom ułatwić punkt wyjścia z ciężkiego obecnie położenia.

Zgromadzeni na wiecu robotnicy w dyskusji podkreślali, że chwila obecna jest bodaj najcięższą dla klasy robotniczej od czasu uzyskania przez państwo polskie niepodległości.

Strajk metalowców.

(b) W dniu wczorajszym do inspektoratu pracy zwrócił się przedstawiciel metalowców p. Dabrowski z żądaniem, jaką akcję zamierza wszcząć inspektorat pracy w związku z interwencją p. wojewo-

dy. W odpowiedzi p. inspektor oświadczył, iż w dniu dzisiejszym zwołana zostaje konferencja z przedstawicielami przemysłowców metalowych w celu zlikwidowania strajku.

W sprawie zatargu w fabryce Barcińskiego.

(b) Jak już donosiliśmy, wybuchł strajk w fabryce S. Barcińskiego i S-ka z powodu wywieszenia regulaminu pracy.

W dniu wczorajszym robotnicy zgłosili się do inspektora pracy Kułicko-wskiego z prośbą o interwencję w tej sprawie.

P. inspektor oświadczył, iż wywieszenie tych regulaminów jest przewidziane ustawą, wobec czego nie może interweniować w tej sprawie na korzyść robotników.

Fabryka braci Samet zostaje z dniem dzisiejszym uruchomiona.

Strajk kamaszników.

(b) Jak już donosiliśmy, kamasznicy zażądali ostatnich podwyżek, oraz regulacji płac co 2 tygodnie.

Ponieważ majstrowie na warunki te nie zgodzili się, w dniu wczorajszym wybuchł strajk kamaszników.

Czy będzie strajk tramwajowy?

(b) Wczoraj rada nadzorcza tramwajów naradzała się nad zatargiem z pracownikami na ile podwyżki za II połowę grudnia. Rada doszła do przekonania, że może dać 50 proc. podwyżki za czas od 17 stycznia do 5 lutego, podwyższając tarify do 250.000 mk.

Decyzję tę zakomunikowano pracownikom, którzy zwołują zebranie w tej sprawie. Prawdopodobnie dojdzie do strajku i jedynie interwencja władz może przyczynić się do uchronienia obywateli od tej ewentualności.

W związku z przeżywanym kryzysem finansowym w łódzkich kolejach elektrycznych dojazdowych i wynikającą na tem tem groźbą ewentualnej redukcji personelu zwrócili się przedstawiciele pracowników do dyrekcji z wnioskiem o redukowaniu nie ilości funkcjonariuszów, lecz dni pracy.

Wszyscy wyrażają zgodę pracowania w miesiącu tylko 20 dni, a pozostałe 10 dni pracy oddają celem zatrudnienia wszystkich.

Tak postawiona kwestja jest pieknym dowodem solidarności kolejarzkiej i prawdopodobnie w odpowiednim duchu kwestja będzie załatwiona.

Po redukcji.

Urzędowa P. A. T. podaje ilość personelu na polskich kolejach żelaznych w preliminarzu na r. 1924, w porównaniu z r. 1923 i 1922.

Według tego źródła było pracowników:

	w r. 1922	1923	1924
Etatowych	84.820	86.491	87.535
Nieetatow.	87.136	6.661	95.983
Sezon. i niest.	—	8.050	217.737
Ogółem	171.956	165.202	217.737

Z cyfr tych wynika, że obecnie, po „redukcji” liczba pracowników kolejowych powiększyła się w stosunku do roku ubiegłego (1923) o 52.535, czyli o przeszło 30 procent. Czem to tłumaczyć?

Po pracę do Francji

Jak się dowiadujemy, 24 b. m. przyjeżdża do Łodzi delegat misji francuskiej z Poznania, który w miejscowym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy zwerbuję przeszło 40 robotników do robót polnych we Francji. Kandydaci będą przyjmowani w wieku do lat 45. Muszą orientować się w rolnictwie. Każdemu kandydatowi delegat zada kilka pytań z zakresu rolnictwa, na które to pytania musi odpowiedzieć. Pytania można przejrzeć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9, tel. 184).

Interesująca sprawa.

Dziś w sędzie pokoju odbywa się ciekawy proces mieszkaniowy, a mianowicie p. Mołżesz Hejman wytoczył proces o eksmisję zarządcy żydowskich literatów i dzien nikarzy.

Jako przedstawiciel strony pozwanej występuje w procesie załoźciciel i sekretarz związku, p. Adam Wiener.

Bołaczki kupców i przemysłowców

Wielkie zebranie w sprawie handlu i podatków.

Wczoraj w lokalu związku kupców i przemysłowców odbyła się konferencja kupców i przemysłowców poświęcona najpilniejszym sprawom dotyczącym handlu i przemysłu.

Na wstępie przewodniczący p. Frejlich wezwał zebranych do wypowiedzenia się w tak ważnych sprawach jak cennik, faktury i ceny, w związku z zarządzeniami administracyjnymi władz w tej dziedzinie.

Adwokat Szwajcar zobrazował stan rzeczy, nazywając go zupełnie nienormalnym w chwili gdy marka polska nie może być podstawą obliczeń kupca, gdyż fabrykant oblicza wszystko w dolarach. A jednak wobec niezmiennych dotychczas przepisów żaden kupiec nie jest w porządku i być nie może, gdyż każdej chwili przedstawiciel władzy może stwierdzić brak ceny na jakimś przedmiocie lub nie zgodzić się będzie cena z fakturą. Zdaniem mówcy zarządzenia powyższe jak i działalność w tym zakresie referatu walki z lichwą — są anachronizmem, szczególnie, iż po kilku latach działalności tych instytucji kraj beneficialnie nie pobogosił ich, gdyż drożyzna dalej wzrasta i tylko szery się oszustwo i korupcja.

P. Elington był zdania, że władze obecnie nie domagają się już tak stanowczo ujawniania cen w markach i sądzi o tem na podstawie nieoficjalnych rozmów, aczkolwiek obecni sami stwierdzili, że w dalszym ciągu za to są pociągani do odpowiedzialności.

P. Litwin również uważa, że władze już naczelni patrzą na sprawę cen w złotych, gdyż życie jest silniejsze i zmienia niejednako stanowienie.

Kupcy wskazywali, że domagać się w obecnym czasie cen na manufakturę byłoby nonsensem, gdyż manufaktury jest tak dużo, iż nabycie ja można taniej, niż to opiewa jakikolwiek bądź cennik.

Wkońcu postanowiono wspólnie z przemysłowcami zwrócić się do władz centralnych z memoriałem w tej sprawie i równocześnie prosić komisarza rządu, by tymczasem nie przesłađowano kupców za brak ceny lub etykiety.

P. Litwin poruszył jeszcze charakterystyczne jak na te czasy zażalenie kupców, nie towaru lecz weksle. Skupują oni weksle i odnowienie na tem spekulują, aczkolwiek zdawałoby się, że żadnej korzyści z tego być nie może. Sprawę tę omawiano w związku z tak zwanymi cennikami gotówkowymi, kredytowymi i dolarowymi. — Poważne firmy dają towar za gotówkę o 50 proc. taniej i w ten sposób traci się zupełnie orientację co do cen.

P. Najda słusznie zauważył, iż objaw ten zniknie z chwilą wprowadzenia nowej waluty, gdyż wówczas jeśli ktoś sprzedaje niżej cen ogólnych to dowód że jest już bankrutem, tak to miało miejsce przed wojną.

Również jak zaznaczył dyrektor Hejman kwestie cenników, faktur, skupu weksli i t. p. znikną, gdy ukaże się weksle w złotych, a to nastąpi w krótkim czasie po ukazaniu się ustawy o pełnomocnictwach w „Dzienniku Ustaw”.

Wobec tego wyjaśnienia postanowiono zwrócić się do władz, by przyspieszyły wydawanie weksli w złotych.

Sprawę cła na manufakturę odrzucono ze względu na to, iż jedynie fabrykant jest zainteresowany w tem, by towarów do nas nie sprowadzać.

Najważniejsza była sprawa podatku obrotowego.

Kupcy oświadczyli, że pod jarzmem tego podatku padną, gdyż wynosi on w rzeczywistości nie 2 i pół lecz 7 proc., jeśli wziąć pod uwagę, że należy płacić go gotówką i za towar, którego się nie sprzeda.

Poszczególni mówcy wskazywali, że podatek ten rujnuje kupiectwo i fakt że kupcy sprzedają klejnoty na obniżenie podatków nie jest odośmięty, a doprowadzi on do anarchji.

Wkońcu przyjęto uchwałę w myśl projektu dyr. Hejmana, żeby się zwrócić do rządu z memoriałem, by podatek obrotowy, powstały na fte dewaluacji marki polskiej zmniejszyć wobec wstąpienia w okres stabilizacji i waloryzacji. (bip)

Nad czem będą radzić panowie rada?

2 (II sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 17 stycznia 1924 roku, o godzinie 19.30 punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej 16.

Porządek dzienny:

- I. Komunikaty.
- II. Sprawa uwagażenia magistratu (wydziału handlowego) do wystawienia weksli na ogólną kwotę mk. 3 miliardy 500 milionów.
- III. Sprawozdania komisji skarbowa-budżetowej w przedmiocie:
 - 1) rozbudowy lokalu głównej kasy miejskiej;
 - 2) nadbudowy sposobem gospodarczym gmachu miejskiego przy Placu Wolności Nr. 14;
 - 3) przyznania stypendjum miej-

skiego dla dzieci, kształcących się w warszawskim instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych, względnie zatwierdzenia wł. statutu;

- 4) pobierania podatku na inwestycyjne cele szkolnictwa;
- 5) podwyższenia opłat za czynności biura ksiąg stałej ludności;
- 6) podwyższenia miejskiej opłaty kancelaryjnej;
- 7) ustalenia na rok 1924 wysokości opłat na rzecz m. Łodzi za oparafowanie ksiąg obrotu;
- 8) jednorazowego subwydium dla fundacji m. st. Warszawy pomocy inwalidom wojsk polskich;
- 9) zaofiarowania zarządowi szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” 30.000 szt. cegieł na rozbudowę.

Utracenie obywatelstwa polskiego.

Obywatele polscy, którzy przed służbą wojskową, chronią się za granicę i tam w konsulatach nie starają się uregulować w należyty sposób swego stosunku do włoskości, traca obywatelstwo polskie na wniosek województwa.

Poprzeźnia decyzja pozbawienia obywatelstwa zależała od min. spraw wewnętrznych. Obecnie prawa te przejęte zostały na urzędy wojewódzkie, w okręgu wileń-

skim na delegata rządu. Według zażgniętych przez nas informacji w szefostwie poborowym D. O. K. IV tygodniowo wzięty w około 100 decyzji z okręgu woiewództwa łódzkiego o pozbawieniu praw obywatelskich.

Zawjadowienia przesłane zostają do właściciwych P. K. U., które przeprowadzają odmienne adnotacje w księgach poborowych. (Pap)

Obliczenie wzrostu drożyzny.

(b) Dziś wczoraj w lokalu inspektoratu pracy zbiera się miejscowa komisja do badania zmian

kosztów utrzymania i określi ona wzrost drożyzny za pierwszą połowę komisja do badania zmian łowe stycznia.

Ja go mieć nie będę, ale i ona nie!

Weininger popiera oskarżenie o zabicie męża.

Sąd okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego ok. Illinicza, przy udziale sędziów Moskwy i Jaszczyńskiego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Franciszce Jaranowskiej, oskarżonej o zabójstwo męża swego Józefa.

Interesująca ta sprawa przedstawia się następująco:

Małżonkowie Jaranowscy od dłuższego już czasu żyli z sobą w niezgodzie, a do tego przyczyniło się jeszcze i to, że Jaranowski utrzymywał stosunki miłosne z zamieszkałą w tymże domu Stefanją Łaszczewską, owdcem którego to stosunku było dziecko.

Żona Jaranowskiego robiła mu z tego powodu wymówki i zażądała zerwania tych stosunków, lecz Józef Jaranowski odgrażał się żonie, że ją zamorduje — wszczynał awantury w domu i nie dawał na utrzymanie.

W nocy z dnia 29 na 30 kwietnia 1922 roku, gdy mąż jej usnął, Jaranowska chwyciła siekiere i uderzyła nią kilkakrotnie męża.

Dnia 3 maja lekarz Margociński dokonał trapanacji czaszki, celem usunięcia odłamków kości, a w dniu 27 lipca dokonano operacji. Przymrościł jednak Jaranowski już nie odzyskał i 16 października zmarł.

Oskarżona na rozprawie głównej przyznała się do winy.

28 świadków zeznawało na korzyść oskarżonej. Wielkie wrażenie wywarło zwłaszcza zeznanie 11-letniej córki zabitego, Eugenii, która płacząc rzewnie przedstawiała szczegóły zbrodni, opowiadając, że w czasie krwawym ojciec jej wrócił do mieszkania pijany i chciał brzytwą zabić matkę.

Przedstawiciel oskarżenia nubił cznego prokurator Marcelli Wilecki rozpoczął swą mowę od stwierdzenia smutnego zanku uczuć etycznych w społeczeństwie, które wyraża się zwłaszcza w tem, że życie ludzkie stanowi dla niektórych jedynie drobny, nie nie znaczący epizod. — Rolę się od zabójstw w małżeństwach, a co najwięcej przeraża, to fakt, że w roli małżonkóbójców występują obecnie nie tylko mężczyźni, ale coraz częściej kobiety.

Opierając się na dziele dr. a. Ottona Weiningera „Płeć i charakter”, wykazywał oskarżyciel, iż wiele prawdy zawierała jego rozpatrywania gdy powiada, że ko-

biety wabia takiego mężczyzny i takiemu w małżeństwie tylko dochowują wierności, który i u innych kobiet ma powodzenie, że kobiety nie pożądały mężczyzny czystego, cnotliwego i moralnego, lecz — innego. Dlatego kobieta odwraca się od mężczyzny, którego zdaje się być pewna. Jeśliby nawet, wobec takiego ujęcia kwestii mieć pewne zastrzeżenia, to trzeba się liczyć z psychologią tej sprawy, z której pochodzi podstępna zabity przez nią mąż.

Wiarołomstwo wśród tych warstw jest na porządku dziennym, a ilość nieślubnych dzieci nieproporcjonalnie wysoka.

Jeśliby oskarżona z mężem swym żyć nie chciała, to miała inne sposoby pozbycia się go, jak np. rozwód lub separacja.

Wychodząc z założenia, że decydującym jest motyw zbrodni, wykazywał prokurator, że podstępna obmyśliła z góry plan zabicia męża, a nie miała odwagi wykonać swego zamiaru, w czasie przymrości jego, czekała na okazję, aż ten pijany usnął i dopiero wtedy uderzyła go siekiere. Motyw jej działania wyraził się najbardziej w słowach skierowanych do jednego ze świadków przed dokonaniem zabójstwa: „Ja go nie będę mieć, ale i Łaszczewska mieć go nie będzie!”

Poddawszy następnie okoliczności zbrodni i osobistość podsądnej analizie wyjątkowo mocnej i dobitnej, zaakcentował prokurator, że rzeczą sądu jest odmówić cenie życia ludzkiego, zwłaszcza, jeśli zabójca i ofiara, wedle słów wielkiego prawodawcy „wymienili dusze i pot” i z tego powodu domagał się dla podsądnej surowej kary za usiłowanie zabójstwa, z uwagi na to, że śmierć jej męża dopiero kilkanaście dni później nastąpiła.

Obrońca Leon Abramski usiłował zbić oskarżenie, dowodząc, że oskarżona zadawała ciężkie uszkodzenie ciała mężowi pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, wywołanego przez ciężką zniewagę.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazując Franciszkę Jaranowską na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pobawieniem praw stanu.

Prokurator prosił o nadesłanie mu opinii wyroku motywowanego, celem wniesienia apelacji. (p)

Ruletka mechaniczna przy ul. Południowej.

Poszła do policyjnego muzeum osobliwości, a grała ze zmartwieniem i bez wygranej do domu

Od dłuższego czasu obserwowana policja, iż w mieszkaniu Chencich Spacera przy ulicy Południowej 9 zbiera się co noc większa ilość podeirzanych osób.

Przeprowadzone dyskretnie śledztwo wykazało, iż celem zbiórki jest hazard karciany.

Nocny ubezpieczyciel kilku wywiadów niespodzianie wtargnął do mieszkania, zastając w nim towarzyszy, składające się z 10 osób, zajętych ruletką, urządzonej w miniaturowy sposób na wzór Monte Carla.

Znalazła się tam nawet specjalna maszyna, wprawiająca w ruch kule.

Przytrzymane zostały nast. osoby: Icek Operheim, zam. w Bezdnie, Dawid Kuczyński (Linowa 9), Jozek Lachman z Bedzina, Szlama Helender (Konstantynowska 42), Jakob Rusak (Konstantynowska 30), Chenna Minhof (Skwerowa 13), Naier Glicenstein (Linowa 53), Abram Biłander (Szkolna 28), Mojżesz Linszyc (Południowa 36), Icek Fiszler (Zielona 17).

Na stole oprócz maszynki walczył się stosy pieniędzy, a nawet dolarów.

Skorfikowano około 220 milionów marek, oraz 13 dolarów.

Sprzedził swoje, a jednak jego nie było.

Sam dotrzymał obietnicy i ulotnił się.

(h) Przy ulicy Brzezińskiej 94 zamieszkuje Pesa Szwarcas, w mieszkaniu wynajętym na imię syna.

Przed kilku dniami syn ten zwrócił się do właściciela domu Maiata z propozycją oddania mu mieszkania.

Po długich targach Szwarcas otrzymał 85 milionów mk, i został właścicielowi zobowiązanie,

ż po upływie 3 dni się wyprowadzi.

Z otrzymanymi pieniędzmi Szwarcas ulotnił się, a gospodarz przybył, by biedną kobietę wyeksmitować.

Obecnie właściciel domaga się podobno pół miljaru mk, grożąc w przeciwnym razie wyrzuceniem kobiety wraz z dziećmi na bruk.

Z P. K. O.

(b) Od dnia 1 lutego r. b. P. K. O. podwyższa opłatę manipulacyjną w obrocie czekowym do 50 tys. mk. od każdej dopisanej lub odpisanej pozycji na koncie uczestnika.

Nowa zagraniczna taryfa pocztowa.

Od dnia 16 do 31 stycznia 1924 r. obowiązuje następująca zagraniczna taryfa pocztowa:

Za listy do wagi 20 gr. 30 jedn. 600.000, za każde dalsze 20 gr. 15 jedn. 300.000, za kartki pocztowe 18 jedn. 350.000 mk.

Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Za listy do 20 gr. 24 jedn. 450 tys., za każde dalsze 20 gr. 15 jedn. 300.000, za kartkę pocztową 14 jedn. 275.000, druki dla ociemniałych 500 gr. 3 jedn. 60.000, próbki za każde 50 gr. 6 jedn. 120 tys., najmniej 12 jedn. 240.000, papiery handlowe za każde 50 gr. 6 jedn. 120.000, najmniej 30 jedn. 600.000, Polecenie 30 jedn. 600.000 Zwrotne poświadczenie 30 jedn. 600.000, doręczenie pośpieszne (ex press) od listu 60 jedn. 1.200.000, od paczki 50 jedn. 1 milion. Nadanie przesyłek pocztowych poza godzinami urzędowymi 20 jedn. 400.000, reklamacja 60 jedn. 1 milion 200.000 mk. (p)

Książki znów drożeją.

(b) Z dniem wczorajszym podwyższony został mnożnik księgarski do milion 200 tys. mk.

Rewizje w bankach.

W dniu wczorajszym rozpoczął p. komisarz dla spraw dewizowych Najler, wraz ze swym zastępcą p. Woźniakiem dalszy ciąg zapoczątkowanej przed paru tygodniami akcji rewizyjnej w instytucjach bankowych. (p)

Ceny rynkowe.

Na rykach łódzkich daje się zauważyć tendencją zniżkową na artykuły żywnościowe.

W dniu wczorajszym ceny kształtowały się następująco:

Masło kwarta od 7 do 8 milionów, śmietana 2.400 tys. za kwartę, twaróg litr 1.200 tys., ser prasowany kg. 1.400 tys., jajka mendeł 2 miliony do 2 milj. 280.000, mleko litr 400.000, kartońle ćwiartka 4.500 tys.

Siano I gat. centnar 22 miliony, II gat. 20 milj., III gat. 18 milionów, słoć centnar 12 milionów, Zając sztuka do 12 funtów 12 milionów, gęś 35 milionów, kura 9 milionów, indyk do 12 funtów 25 milionów.

Już czas wziąć przykład

(h) Dzień w dzień pisma warszawskie notują całe spisy rzeźników, restauratorów, kucpów i innych paskarzy, którzy za lichwe karani są bezwzględnie aresztami do jednego miesiąca i wielomilionowymi grzywnami.

W Łodzi paskarzom leniej się dzieje, gdyż wykonywali się grzywnami po kilkanaście milionów.

A jednak paskarze łódzcy nie powinni być przesłedzeni w porównaniu z ich kolegami po fachu z Warszawy.

O przeniesienie stacji towarowej i br-łódzkiej.

Sprawa przeniesienia stacji towarowej fabryczno-łódzkiej stanowi, jak wiadomo jeden z głównych warunków racjonalnego rozwiązania zadania rozbudowy miasta. W powyższej sprawie lawnik — przewodniczący wydziału budownictwa, inż. Folkierski — opracował memoriał do ministerstwa robót publicznych.

Memoriał skierowany będzie przez magistrat do odpowiednich władz wraz z opisem protokołu z odbytej w październiku r. ub. konferencji, w której brał udział przedstawiciel m. n. kolei żelaznych, robót publicznych i urzędu wojewódzkiego, oraz warszawskiej dyrekcji kolei państwowych.

Wiadomości sportowe.

Kalendarzyk L.K.S. na rok 1924.

Skład drużyny I L. K. S.: Fiszler, Kowalczyk, Cyll, Starzyk (Morawska Ostrawa), Gabriel, Otto Hanke, Durka, Szpurna, Müller, Lange, Fejer, Pogodziński.

Marzec. 2 niedziela L.K.S. — „Union”; 9 niedziela L.K.S. — „Sła”; 16 niedziela L.K.S. — 28 p. p. S. K.; 23 niedziela i 25 wtorek L.K.S. — F. C. „Katowice”; 30 niedziela L.K.S. — Ł.T.S.G.

Kwiecień. 6 niedziela „Warszawianka” — L. K. S.; 13 niedziela L.K.S. — T.K.S. (Toruń); 20 niedziela L.K.S. — Turyci; 21 poniedziałek L.K.S. — Makkabi; 27 niedziela „Warta” — L.K.S.

Maj. 3 sobota L. Z. O. P. N. — P.Z.P.N.; 4 niedziela, 8 czwartek i 11 niedziela L.K.S. — z zagranicą; 18 niedziela i 24 niedziela L.K.S. — „Wisła”; 25 poniedziałek i 29 czwartek L.K.S. — z zagranicą.

Czerwiec. 1 niedziela F. C. „Katowice” — L.K.S.; 8 niedziela i 9 poniedziałek L.K.S. — „Pogoń”; 15 niedziela, 19 czwartek i 22 niedziela L.K.S. — z zagranicą; 29-go niedziela „Wisła” — L.K.S.

Lipiec. 6 niedziela L.K.S. — Dżana (Katowice); 13 niedziela L.K.S. — T.K.S.; 20 niedziela L.K.S. — Legia; 27 niedziela „Cracovia” — L.K.S.

Sierpień. 3, niedziela i 10, niedziela L. K. S. — „Warta”; 15 piątek i 17 niedziela L. K. S. — „Cracovia”; 24 niedziela i 31 niedziela — terminy wolne.

Wrzesień. 7 niedziela i 8 poniedziałek „Pogoń” — L. K. S.; 14 niedziela, 21 niedziela i 28 niedziela — terminy wolne.

L. K. S. rozegra w terminach niewymienionych zawody zamiejscowe:

Kwiecień. 6-go z „Warszawianka” (Warszawa) i 27-go z „Warta” (Poznań).

Czerwiec. 1-go F. C. „Katowice” (Katowice) i 29-go „Wisła” (Kraków).

Lipiec. 13-go T. K. S. Toruń i 27-go „Cracovia” (Kraków).

Sierpień. 10, 15 i 17-go — jubileusz L. K. S.

Wrzesień. 7 i 8-go „Pogoń” (Lwów)

D. Hon.

Komisja sportowa P. Z. N.

W końcu grudnia u. r. ukonstytuowała się ostatecznie komisja sportowa polskiego związku narciarskiego w składzie: pp. dr. Bolesław Macudziński — przewodniczący, Stanisław Facher — zastępca, Ziętkiewicz — kanitan, Boniecki — sekretarz, Gołuszka — skarbnik, Malczewski, Grossman, Szatkowski i inni — członkowie komisji.

Fakt ukonstytuowania się komisji należy powitać ze szczerem uznaniem. Nazwiska członków jej gwarantują, że prace komisji pójdą w żywym tempie i przyczynią się do wzniesienia poziomu sportu narciarskiego w Polsce.

O ile nam wiadomo, komisja prowadzi już żywą akcję w celu należytego opracowania materiałów, mających być zaczątkiem polskiej literatury narciarskiej.

Pozatem zajmuje się techniczną stroną międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem w lutym b. r.

„Sporty zimowe”.

Przed kilku dniami ukazała się broszurka pod tytułem „Sporty zimowe” wydana staraniem i nakładem polskiego związku narciarskiego. Jest to przekład broszury francuskiej, dotyczący zawodów w sportach zimowych, jakie będą miały miejsce w Chamonix z inicjatywy francuskiego komitetu olimpijskiego w dniu 25 stycznia do dnia 5 lutego 1924 r. Broszurka ta zawiera przepis ogólny sportów zimowych, program ogólny i szczegółowy międzynarodowych zawodów narciarskich i łyżwiarskich w Chamonix, oraz kalendarzowy program 8-ej olimpiady w Paryżu. Ponadto podaje ona skład osobisty francuskiego komitetu sportów zimowych, oraz mie-

dzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Staranny przekład i ładna szata zewnętrzna sprawiają, że broszurka robi bardzo dodatnie wrażenie. Niewątpliwie zainteresuje ona naszych miłośników sportu i stanie się pożyteczna, jako materiał informacyjny dla wszystkich, którzy interesują się sprawą sportów wogóle, a szczególnie dla tych, którym sprawa wywołania fizycznego narodu leży na sercu.

Zawody łyżwiarskie.

(11) Dnia 3 lutego sekcja wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich w Warszawie urządza zawody łyżwiarskie w jeździe artystycznej. Program przedstawia się następująco:

- 1) Ósemka (holender), 2) Linja wężykowa (paragraf), 3) Trójka, 4) Jazda dowolna (3 minuty).

Inwalidzi - bokserzy.

(11) W Londynie dwaj przedwojenni bokserzy amatorzy mjr. Leahy i por. Newcome odbyli match bokserki w 4 rundach. Spotkanie to było niezwykle, gdyż obaj zawodnicy mieli tylko po jednej nodze... Mjr. Leahy stracił nogę pod Mons, zaś Newcome'owi amputowano nogę również na polu bitwy. Dochód był przeznaczony na odrestaurowanie pomnika adm. Nelsona.

Nowy rekord światowy.

Znakomity pływak belgijski De Combe (AZC, Antwerpja) ustanowił nowy rekord światowy na 200 m. w stylu klasycznym — 2:52,6, o 1,8 sek. lepszy od czasu nieźródnanego, jak dotąd Rademachera.

Jednocześnie Van Schelle w Paryżu wyrównał własny rekord belgijski na 100 m. st. dow. — 1:03. Wynik ten osiągnął on bez konkurencji, jest więc wszelkie prawdopodobieństwo, że na Olimpiadzie dojdzie on do 1:02 i przyjdzie „miejscem”.

Match pływacki Bruksella — Paryż zakończył się walnym zwycięstwem belgów w stosunku 56:13 punktów.

W mniejszym stosunku (22:12) pobili Paryż — Antwerpja. W obydwu matchach francuzi odnieśli tylko 3 zwycięstwa: M-He Nougaret (100 m. st. dow. 1:31'2), Le-normand (skoki) i Bouvier w Brukseli (1.200 m. st. klas. — 3:09.4). Belgowie zajęli 8 pierwszych miejsc i wygrali 2 matche w water polo.

Rekordy olimpijskie.

(11) Biegi 100 m. Lippkot (Ameryka) 10,6 sek., 200 m. Hahn (Am.) 12,6 sek., 800 m. Meredith (Am.) 1,519 sek., 1500 m. Jackson (Anglja) 3,568 sek., 3000 m. Kohle-majn (Fini) 8,444 sek.

Sztafety 4X100 — Ameryka 42,6 sek., 4X400 — Ameryka 3,16,6 sek.

Biegi z płótkami 110 m. Thomson (Kanada) 14,8 sek., 400 m. Loe-mis (Ameryka) 54 sek.

Chód 10 km. Goulding (Kanada) 46,23 sek.

Skoki w wyż Laudon (Am.) 193,6 ctm., w dal Sutterson (Am.) 760 ctm., trójskok Ahearue (Anglja) 409 ctm.

Mistrz Czechosłowacji w roku 1923.

(11) We wszystkich sekcjach sportowych Sparty widać wielki postęp. W lekkiej atletyce „Sparta” zajęła drugie miejsce, w sekcji pływackiej zdobyła mistrzostwo. W sekcji piłki nożnej zdobyła „Sparta” w r. 1923 puhar dobroczytności. „Sparta” jest dzierżycielem tytułu mistrza Cz.-S. od 5 lat (1919, 1920, 1921, 1922, 1923). W roku 1923 rozegrała „Sparta” 64 zawody ze stosunkiem bramek 178:24 na swola korzyść.

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny”

Druga rata podatku majątkowego nieułatwionych ugnie się pod tym ciosem.

Względnie i sprzeczne z ustawą szacowanie obrotu za I półrocze 1923 spowoduje ruinę niektórych firm.

Druga rata podatku majątkowego według dzisiejszego kursu wyniesi sześćdziesięciokrotną sumę pierwszej raty.

Pierwszą ratę zwaloryzowano bowiem we frankach złotych po kursie 30 tysięcy.

Termin płatności od 25. I. 26. III.

Ministerstwo skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem wykonywania skarbu Rzeczypospolitej w celu pobrania z mocy art. 1, ust. 1 b. i art. 2 ustawy o naprawie skarbu państwa i reformie podatkowej oraz na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 stycznia 1924 r. druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym w tym celu wyznaczono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w wysokości ostatniej części art. 32 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 1924 poz. 746) płatna w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Druga zaliczka winna być opłacony w następującej wysokości: dla płatników podatku gruntowego i budowlanego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty = 3,500 mk

Przykład I:

Płatnikowi wyznaczono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budowlanego w kwocie 200.000 mk.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie 200.000 : 3,500 = 57,14 ctm.

Płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przysposobionej zaliczki w markach, na franki złote, według stosunku: 1 frank złoty = 30.000 mk.

Przykład II:

Płatnikowi wyznaczono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 6.000.000 marek.

Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie: 6.000.000 : 30.000 = 200 fr. złotych.

Powyzsza zaliczka winna być opłacony samy obliczyć i wpłacić bez udziału zawiadomienia w trzech równych ratach, płatnych: a) pierwsza rata w czasie od 1 stycznia do 25 lutego 1924 r.; b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zażądać informacji u właściwych urzędów (inspektoratów) skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacone: 1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez ministra skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. ogłoszonego w „Monitorze Polskim”; 2) walutami obcymi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskimi, francuskimi i belgijskimi, gulderami holenderskimi, koronami czeskiemi i lirami włoskimi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursu wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cenie gieldy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczony kwoty na poczet podatku majątkowego będą zachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacony: a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności lub polskiej krajowej kasy pożyczkowej;

b) walutami obcymi wyłącznie w polskiej krajowej kasie pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych. Kwoty zaliczki uiszczony w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi, określonymi, określonymi w ustawie z dnia 9 marca 1923 r.

Rozporządzenie to, które w najbliższych dniach pojawi się na murach naszego miasta, wywrze na sferach przemysłowych i handlowych piorunujące wrażenie.

Kwoty, jakie przypadną do zapłacenia z tytułu tej drugiej raty podatku majątkowego będą olbrzymie. Niejeden płatnik ugnie się pod ich ciężarem, niejeden się złamie.

W fatalny sposób zemści się na płatnikach łódzkich lekkomyślność komisji szacunkowych, które określały obroty za pierwsze półrocze roku 1923. Podatek od tych obrotów w dwukrotnej wysokości stanowił pierwszą ratę podatku majątkowego, ta zaś zwaloryzowana po niesłychanie niskim kursie franka złotego stanowił będzie ratę drugą.

Niski ten kurs waloryzacji byłby uzasadniony, gdyby obroty za I półrocze przyjęte były w zdeklarowanej przez płatników księżkowej ich wysokości, ponieważ jednak komisje szacunkowe, zwłaszcza w Łodzi, przyjmowały obroty samowolnie w kilkakrotnej wysokości zadeklarowanych przez płatników obrotów, kurs ten niezmiernie jest uzasadniony i doprowadzić może niejednego płatnika do ruiny.

Zacytujmy i my przykład:

Małe przedsiębiorstwo handlowe II kategorii zadeklarowało obrót za pierwsze półrocze w wysokości 250 milionów. Komisja orzekła, że obrót wynosił 2 m. mld. Władze skarbowe wymierzyły podatek obrotowy w wysokości 40 milionów marek. Płatnik nie reklamował, płacił bowiem owe 40 milionów w walucie zdeprecjowanej, dopiero w grudniu. Ciężko już było mu zapłacić pierwszą ratę podatku majątkowego w dwukrotnej wysokości podatku obrotowego ale czy będzie w stanie zaapłacić 2660 franków złotych jakie wypadną po przeliczeniu 80 milionów marek przy kursie 30 tysięcy W markach polskich po kursie dzisiejszym wyniesie to okragło 5 miliardów marek.

Sądzimy, że bez egzekucji, która złamie jego egzystencję uczynić tego nie będzie w stanie. Tem bardziej, że to nie jest podatek, któryby mieścił w sobie wszystkie już zobowiązania roczne wobec skarbu, a tylko danina nadzwyczajna, poza którą do uiszczania jest jeszcze szereg innych również ciężkich należności podatkowych.

Handel w naszym mieście znalazł się w obliczu niesłychanych trudności, które niewątpliwie przetrzebią jego szeregi.

Rynek pieniężny.

Gielda pieniężna w Łodzi.

Wczoraj między godziną 6 i 7 wieczorem odbyło się w lokalu gieldy otwarcie i pierwsze zebranie gieldy akcyjnej.

Sądząc z bardzo licznej frekwencji należy przypuszczać, że instytucja ta będzie przyjęta przez sferę handlowo-przemysłową z wielkim zadowoleniem.

Na wczorajszym zebraniu obracano akcjami po kursach następujących (w milionach marek):

- Elektr. w zag. dabr. 10
- Litpop 4
- Firlei 2,2
- Trzebinia 3,5
- Bank kred. warsz. 3,3
- Bank zw. Spół. zar. 25
- Cukier 19,25
- Rudzki 10,5
- Saturn 300
- Przemysł chem. 22

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 15 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

- Dolar 9900—9850
- CZEKI
- Belgia 400—395
- Holandja 3651—3632
- Londyn 41950—41600
- Nowy Jork 9900—9850
- Paryż 433—428
- Praga 285,5—283,75
- Szwajcaria 1710—1700
- Wiedeń 138
- Włochy 435—433
- Złoty frank 1898
- Bony złote 1600—1425—1550
- Milionówka 350—500—450
- 8 proc. pożyczka 12,75—12
- Tendencja słabsza.

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dolary 106,00,000
Rubel złoty 6 100,000

AKCJE.

- Cegielni 5000
- Chodorów 51
- Cmieów 8
- Nafta 2500
- Nobel 7,01
- Parowoz 55,10
- Zieloniewski 70
- Bank Małopolski 50,1
- Bank przem. łow. 2900
- Bank Spółek Zarobk. 27,00
- Bank dla handlu i przem. 39,10
- Starachowice 29000
- Rużki 11,00
- Litpop 4000
- Suchedniów 10,00
- Cukier 20000
- Ostrowieckie 47000
- Plóno 35,10
- Chybie 70
- Kujawy 120
- Zbierek 4,50
- Pruszków 15,00
- Lokomotywy 90,00
- Nitrat 1000
- Machlejd 7,50
- Sp. Press 6,10
- Poc sk 52,00
- Łazy 54,00
- Czersk 5700
- Puls 19,00
- Węgiel 2,000
- Modrzejów 33000
- Norblin 710,00
- Cerata 850

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 15 stycznia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

- Holandja 216,50
- Nowy-Jork 50,78
- Paryż 25,80
- Medjolan 25,60
- Praga 16,81
- Budapeszt 0,0207
- Beograd 0,5
- Sotja 4,1
- Lusareszt 2,9
- Wiedeń 0,0081,23
- Kor. austr. 0,001,1,0

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 15 stycznia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

- (Notowania w guldach gdańskich.)
- Marka polska (za milion) 0,193—0,502
- Warszawa (za milion) 0,413—0,502
- Dolary (za 100 dolar) 0,587—0,5,0,22
- N York 588,52—591,48
- Paryż 25,9—23,07
- Zurych 101,2 10,1,1
- za 100 biljonów marek rentowych niem. 135,065—131,335
- Berlin za 100 biljonów marek rentowych 134,164—134,836
- Londyn 25,00—25,00

Na marginesie waloryzacji

Żywiołowa likwidacja marki polskiej jako miernika wartości została zakończona ustawą o waloryzacji; marka przestała już i legalnie być miernikiem wartości spełniając obecnie tylko funkcję legalnego środka płatniczego. — Miernikiem wartości stał się obecnie frank złoty, który jednak jest walutą teoretyczną, abstrakcyjną, bo realnie tego franka nie ma.

Otoż ta dość oryginalna dwuwalutowość, nawet jako zjawisko przejściowe, może wywołać poważne zaburzenia gospodarcze.

Utrzymanie marki papierowej oznacza, że naraz emisja marki papierowej będzie stała wzdłuż, a ponieważ wewnętrzna wartość marki kolosalnie się zmniejszała właśnie dlatego, że społeczeństwo przestało się liczyć z marką, jako z miernikiem wartości. — to każda nowa emisja w znaczne szybszym, niż dotychczas tempie, zmniejszy jej wartość. Z drugiej strony, dwuwalutowość czyni całą emisję zgoła bezprzedmiotową. Zwykle emisja pieniądza papierowego pokrywa niedobór budżetowy; emisja zmniejsza wartość pieniądza, ale pieniądz ten pozostaje miernikiem wartości i środkiem obiegowym, cenę dostosowują się do zmiany wartości pieniądza; nierównomierne i niejednocześnie; wobec tego zawłóść i żywiołowość procesu dostosowania cen do zmienionej wartości pieniądza wywołuje ten skutek, że liczne jednostki gospodarcze na tem tracią, i właśnie ludzie, którzy tracią, pokrywają deficyt skarbowy. Jednocześnie dzieki deprecjacji waluty, życie jest naprawdę tańsze. W ten sposób emisja pieniądza stała się niesprawiedliwym, żywiołowym podatkiem, ale podatek ten lata dłużej w budżecie, i na tem właśnie polega fiskalne znaczenie emisji.

Z przejściem do dwuwalutowości sytuacja z pewnością się zmienia. Waloryzacja świadczeń publiczno-prawnych prowadzi do waloryzacji wszystkich cen; w stosunku do robocizny czyni to ustawa o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego. Wobec tego każdy będzie się starał przerzucić na innego ryzyko spadku marki; jeszcze w większym niż dotychczas stopniu da się zauwa-

żyć ucieczka od marki polskiej, znacznie przyspieszone tempo spadku marki, wobec czego już nie można będzie za pomocą dalszej emisji pokrywać niedoboru budżetowego, emisja staje się bezprzedmiotowa.

Waloryzacja pociąga za sobą repudiację marki, a już teraz można przewidzieć kolosalny, szwbelki, nieustanny wzrost drożyzny; możemy liczyć się z przekroczeniem nawet cen w złocie. Właśnie repudiacja zawsze wywołuje rzeczywista, efektywna drożyzna w złocie, a podwyższenie podatków te drożyzne jeszcze zwiększy.

Dwuwalutowość ma tę ujemną u nas cechę, że miernikiem wartości stał się frank złoty, którego nikt nie ma, to znaczy, że mierzymy jednostką, której nie posiadamy, bo kupujemy za marki papierowe, chociaż liczymy na złote franki. Otoż w stosunkach gospodarczych mierzyć można wartość tylko miarą, która się rzeczywistości ma, bo od wartości podmiotu tej miary zależy wynik wymiaru. Długość pokoju można mierzyć i porównywać metrem, ta długość niezależna jest od tego, ile drewnianych metrów posiadamy. Zupełnie inaczej rzecz ma się w stosunkach gospodarczych. Wartość przedmiotów zależna jest od ilości jednostek miernika-pieniądza, znajdujących się u kupujących. Przy naszej dwuwalutowości będziemy mierzyć na franki, a franków nie mamy, oznacza to, że wogóle nie będzie stałego, obiektywnego miernika wartości, że cenę będą się pod wpływem repudiacji marki kształtowały wzrost fantastyki i nastąpi szalona drożyzna, jak to było i w Niemczech przed miesiącem.

Wstąpiłszy w okres likwidacji marki, Umiejętna polityka skarbowo-można mogła przeprowadzić nasze gospodarstwo narodowe przez ten okres w sposób łagodny i ewolucyjny. Chaotyczne rządy chienv niezmiernie utrudniły sanację, a nagła waloryzacja pociągnie za sobą i ciężkie przesilenie gospodarcze.

Likwidacja marki i sanacja odbędzie się żywiołowo, bo rząd nie umie i nie może kierować i wobec tego nie odbędzie się to wszystko bez znacznych i nierównomiernych ofiar. L. G.

Uspokojenie na rynku dewizowym.

Dolar oficjalnie 9,850 000, w obrotach prywatnych 10,500,000.

Od kilku dni utrzymuje się znaczne osłabienie na rynku dewizowym, spowodowane w pierwszym rzędzie przez olbrzymie zapotrzebowanie gotówki markowej na terminowe wywiązanie się z zobowiązań i uskutecznianie wypłat. Ta ciasnota na rynku gotówkowym uspokoiła również gruntownie bardzo obciążone ożywienie na giełdzie akcyjnej.

Do jakiego stopnia dochodził brak gotówki, świadczy fakt, że w ubiegły czwartek na dokonanie wypłat robotników w fabrykach włókienniczych jedna tylko firma wielka, rzuciła na rynek około 5 tysięcy dolarów, kupując marki polskie.

Ostatnie posunięcia rządu na polu skarbowym, aczkolwiek wzbudzają rozgoryczenie i jankajczarskie wróżby, w gruncie rzeczy wzbudzają przekonanie, że tak drakońskimi środkami da się dużo zrobić, a może nawet realizować plany ministra Grabskiego.

Sytuację na rynku dewizowym określa dość trafnie, porównując obecnie dolara do zmęczonego go raczkowymi skokami ekwilibrysty, którego czasem udaje się jeszcze za włosy pociągnąć w górę na sobotnie i niedzielne przedsta-

wienie, ale w połowie tygodnia bezwzględnie musi odpoczywać.

W związku ze stagnacją dolara, daje się zauważyć pewien spadek stopy procentowej w dyskoncie prywatnym i daleko idące różniczkowanie weksli, do dyskonta przynajmniej.

Z uwagi na olbrzymie zapotrzebowanie na podatki, jakie płatne będą w ciągu lutego z tytułu II raty podatku majątkowego, przyjmuje się w prywatnym i bankowym dyskoncie jedynie weksle z podpisami rzeczywistie mocno fundowanych firm. Przewidywany jest również spadek cen na artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza na żywność i materiały odzieżowe.

Energiczne egzekucje podatków po wsiach oraz bardzo poważne obciążenie, jakie stanowić będzie druga rata podatku majątkowego dla własności ziemskiej, w pożądanym sposób ożywią podaż produktów rolnych, co do pewnego stopnia już następuje.

Gdybyśmy w Łodzi mogli na chwilę popatrzeć na sytuację przez inne okulary niż przez przyrządy groźby wiszącego nad nami zastój, bezrobocia i bankructwo, może wydałaby się ona nam lepszą niż obecnie. —

K. Tyr.

Teatr - świetlny „Nowości”

Teatr - świetlny: Dział następnych: Wznowienie wyświetlania słynnego obrazu Polskiej produkcji Powstanie 1863 roku podług powieści Stefana Żeromskiego - Ceny miejsc ulżone. Dla szkół spec. ustępstwa.

„Wierna Rzeka”

w wykonaniu artystów Warszawskich teatrów.

Dr. J. M. Haltrecht Akuszerka i chor. kobiece. Przyjm. od 10-11 i 4-6. Piotrkowska 26.

! Fabryki drożdży

UWAGA! UWAGA! Woskowy (parafinowy) panter bez chloru i kwasu, najlepszy środek do opakowania wyrobów drożdżowych w najprzedniejszym gatunku WYRABIA „SOLALI” Przemysł Panlerniczny Sp. z o.r. odp. ŻYWIEC, Małopolska. 16367-4

AGENCJA Wschodnia

ODDZIAŁ w ŁODZI UL. TRAUUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamiam, że otworzyła WYDZIAŁ OGŁOSZENI który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgieldy, giełdy i pogieldy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z rynków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefonicznie i rozsyłamy cedulki.

Okazyjnie

do sprzedania urządzenie zakładu fryzjerskiego: 4 lustro, 5 szafek oszklonych do perfumerji, 3 fotele i t. d. w zakładzie fryzjerskim. Piotrkowska 92. 56-4

Dnia 12 b m. - zagubiono portfel, zawierający dowód osobisty, książeczkę wojskową, 2 legitymacje służbowe za 1923 r. miesięczny bilet tramwajowy na m. styczeń oraz inne dokumenty na nazwisko Tadeusza Jordana. Uczciwego znalazcę upraszam o odesłanie wspomnianych dokumentów pod adres: Kilińskiego 140, m. 9, Jordan. Zastrzeżenia pobrane. 571-1

Bony gazowe

za 1000 stóp sześć. gazu marek 12.000.000. - tylko do 18 stycznia r. b. włącznie. 370-1 Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Do sprzedania

Willa 2-piętrowa w Krakowie w śródmieściu komfortowo wyposażona, z ogrodem, garażem aut. przyjazna ścianami, z wolnym mieszkaniem spokojnym i cichym i wygodnym urządzeniem. Kompletnie wyposażona: forsypan, dywany, meble, kilkadziesiąt obrazów i t. d. Bardzo do odno i przystępne warunki nabycia. Wiad: Łódź, Hotel Savoy kap Orlot

Która z modystek nauczy fachowo dwie inteligentne panie w godzinach wieczorowych zechce złożyć ofertę do „Głosu” sub. „Rau” 46-2

LECZNICA lekarzy specj. i stoł. Piotrkowska 17 (drugie podwórce).

Przyjmie chorych we wszystkich specjalnościach od g. 9-5 pp. Cena za poradę 15 0000 mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczerzenie osny. Röntgen-diagnostyka (leczenie powierzchniowe głębokie). 14731-2

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

NIEDZIELA, dnia 20 stycznia 1924 roku o godz. 4-0j po poł.

Koncert Popołudniowy

Wykonawczyni programu:

Elna GISTEDT

Słynna prima donna operetki szwedzkiej, a obecnie Operetki Warszawskiej z udziałem

Kazimierza Dembowskiego

Artysty Operetki Warszawskiej.

Akompanjuje: E. Lowandowska. W programie: Piosni i duety z najnowszych operetek „FRA-QUITTA”, „STATNI WALC”, „KOZA STAMBULU”, „BĄLY MAZUR” i wiele innych.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-0j i od 3-7-0j wiecz.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

zawiadamia niniejszem, że analogicznie do postanowienia Zarządu oraz na podstawie Ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 127, pozycja 1044) wszelkie należności na rzecz Kasy Chorych, nie uiszczone w ustalonych terminach z dniem 16-go stycznia r. b. będą przeliczane na franki złote według wartości franka złotego w ostatnim dniu obowiązującego terminu płatności.

Prezes Zarządu (-) R. Kanenberg.

Dyrektor (-) L. Milewski. 326-2

MEBLE BIUROWE AMERYKAŃSKIE

BIURKA ŻALUZIOWE BIURKA PEASKIE BIURKA NA NÓŻKACH BIURKA DO MASZYN STOLY BIUROWE STOLY KONFEREN. STOLIKI OKRĄGLE STOLIKI POD MASZYNY STOLIKI POD PRASY

SZAFKI ŻALUZIOWE SZAFKI DO ROBEK SZAFKI SPECJALNE SZAFKI POD PRASY ETAZERKI KOŻNE BIBLIOTECZKI AMER. KANAŁKI, FOTELE, KRZESŁA, TABURETY twarde i wyscielane wszelkich modeli

poleca ze składu z dostawą do biur po cenach fabrycznych

Sp. Handl. WOJEWÓDZKI I LEŻON Sienkiewicza 35, tel. 18-4. 331-1

Ogłoszenia drobne

Po 50.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50.000

Kupno i sprzedaż

do sprzedania szła dermaszyna w dobrym stanie na 2 kurby. Cegielniana № 54 W. Wojciechowski 376-2-k

do sprzedania wózek sportowy zaręczony. Konstantynowska 70, m. 25 325-1 k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

do sprzedania: 5 szafek biurowe, bufet, biurko, stół, krzesła i lodownik. Eger, Sienkiewicza 53. 362-3-k

Power w najep-

szym stanie sprzedam Kaliski Aleksandryjska 21 m. 5 263-2-k

przedam maszynę do szycia Singera Wólczańska № 250, m. 42 351-1-k

przedam maszynę do szycia Singera ul. Orla 12, m. 21. 353-2-k

Ważne dla zbiera- ków prywatnych zbiorów! Sprzedam zab. mamuta za 1.000 złp. W Anglii wartość jego wynosi 150.000 złp. Oferty składać w admistr. „Głosu Pol.” pod „Zbieracz”. 378-1 k

Posady i prace Zaofiarowane.

Chłopiec na posylki potrzebny p. smenny - poza dane świadectwa Becos Traders Ltd. Piotrkowska № 144. 374-1-pz

ziewczynna do dziecka potrzebna. Wólczańska № 35, m. 5 363-1-pz

potrzebna k. enerka oraz dziewczyna do kuchni - do restauracji Cegielniana 1. 321-3 pz

Doniesienia rozm.

do ręcznego haftu przyjmuję su. nile oraz pieczęć po cenach niskich. Piotrkowska 197, m. 8. 93-1-d

przybłąkał się pies wyżeł biały złoty laty. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów Grzegorzew pow. Kolo wojewódz. łódzkie Przybylski, 58-1-d

poszukuje podobnego lub wiecie rowego za ecia. O pod. R. K. - urasza się do administr. „Głosu” 317-1

biuralistka ze znajomością języków i pisząca na maszynie pragnie zmienić posadę. Otery sub. „Zaraz”. 330-1

poszukuje podobnego lub wiecie rowego za ecia. O pod. R. K. - urasza się do administr. „Głosu” 317-1

poszukuje podobnego lub wiecie rowego za ecia. O pod. R. K. - urasza się do administr. „Głosu” 317-1

„Noc Szczęścia”

to noc z niedzieli na poniedziałek ?

Cedula Giełdy Warszawskiej

do nabycia w akcyjna i walutowa do nabycia w Polskiej Agencji Telegraficznej

Zawadzka 11, I-ze piętro (Województwo)

codziennie od 1-3 po południu.

W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawełnianych.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na dostawę w czasie do dnia 1 kwietnia 1924 roku:

- 1. a) Kostki granitowej dużej prawidłowych wymiarów b) „ „ malej „ „ c) „ porfirowej dużej „ „ d) „ „ malej „ „ e) „ bazaltowej „ „ w łącznej ilości 6.000 mtr.³; 2. a) dzikiej kostki, b) granitowego kamienia brukowego, w łącznej ilości 6.000 mtr.³; 3. 150 mtr.³ kostki drzewnej.

Oferenci winni przedłożyć do dnia 25 stycznia 1924 roku godz. 12-0j w południe pod adresem Magistratu miasta Łodzi, Wydział Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, II piętro, opieczetowane oferty z napisem: Oferta na dostawę kamienia w 1924 roku.

W ofercie można uwzględnić całkowite lub częściowe zapotrzebowanie Magistratu, podając przytem cenę w złotych polskich za 1 mtr.³ regularnej kostki, za 1 mtr.³ kamienia brukowca i za 1 mtr.³ kostki drzewnej z dostawą na stację Łódź-Kaliska, Łódź-Warszawska. wzgl. na bocznice.

Terminy dostaw, warunki płatności, oraz gwarancja na terminowość dostaw i jakość materiału, winny być również podane dokładnie przez oferentów.

Bliższych informacji udzielać będzie Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi codziennie od g. 11-0j do 13-0j.

Łódź, dnia 20 grudnia 1923 roku.

PREZYDENT w z. (-) Wojewódzki.

431-2

P. P. Szefowie i p. p. Buchalterzy

dla uw. zawi. szych obliczeń i akciji nie można dokonać na zwykłej maszynie do liczenia używając w. e. olic. nikową maszynę

„UNITAS”

Cud ze stał! Tryumf mechaniki!

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Sobota, dnia 19 stycznia 1924 roku o godz. 4-0j po poł.

Prześliczne opowiesci, ucieszne historyjki, cudowne

BAJKI

opowiedzą dzieciom i młodzieży

Aleksander Zelwerowicz Henryk Małkowski Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10-1-0j i od 3-7-0j wiecz.

Wielki wybór

towarów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych

po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach

POLECA

SKLEP BŁAWATNY ROMAN ARBUS

UL. PRZEJAZD Nr. 1.

Telefon 19-91. 255-1